Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Czwartek 23 lipca 1936 r. | Nr. 199

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Marsz powstańców na Madryt

Rząd traci panowanie nad sytuacją

PARYŻ, 22.7. (tel. wł.) Z Lizbony donoszą, że stacja radjowa w Pontevedra w Hiszpanji północnej zajęta została przez powstańców, którzy wczoraj w późnych godzinach wieczornych wkroczyli do miasta po odparciu oddziałów czerwonej milicji. Dziś rano z rozgłośni Pontevedra nadano komunikat o przyłączeniu się ludności całego okręgu do powstania. Zajęcie Pontevedra dało w ręce powstańców drugą ważną stację radjową.

Dowództwo wojsk powstańczych ogłosiło komunikat, w którym podaje, że marsz powstańców w kierunku Madrytu odbywa się bez poważniejszych przeszkód.

MILICJA KOMUNISTYCZNA

W lesie, położonym między Cordobą i Carmoną, doszło do krwawego starcia między kolumną wojsk rządowych która w 15 samochodach ciężarowych wyruszyła przeciwko powstańcom, a grupą milicja czerwonej. Wojska rządowe, ostrzeliwane przez oddziały komunistyczne, otoczyły las i wzięły 30 milicjantów do niewoli, których na mocy odbytego na miejscu sądu polowego rozstrzelano.

PARYŻ, 22.7. — Jak donosi „Echo de Paris" z Henday, lotnicy, należący do lotniska w Leon, przeprowadzają loty wywiadowcze, docierające do Madrytu. Oddziały powstańców zajęły wczoraj główną twierdzę komunistów Oviedo. Z Pampeluny donoszono wczoraj wieczorem, że prowincja Nawar, Asturja, Galicja, Saragossa, Huecta i Andaluzja znajdują się w rękach powstańców.

W prowincjach baskijskich do powstańców, maszerujących w kierunku południowym, przyłączyli się chłopi w sile około 20.000.

W pobliżu Madrytu powstańcy rozgromili kolumnę milicji czerwonej, maszerującej w kierunku Madrytu, przyczem w ręce powstańców wpadło 30 samochodów ciężarowych.

GROMADNE ROZSTRZELIWANIE

PARYŻ, 22.7. — Agencja „Radio" donosi z Madrytu o masowych rozstrzelaniach powstańców, którzy w nocy z niedzieli na poniedziałek przyłączyli się do buntu żołnierzy w koszarach Lamontana. Straceńców prowadzono na miejsce kaźni i rozstrzeliwano czwórkami.

Postawa skazanych, którzy na miejscu kaźni wznosili okrzyki: „Niech żyje Hiszpanja!" wywołała uznanie nawet wśród przeciwników. Masowe rozstrzeliwania wywołały wśród ludności Madrytu silne oburzenie.

MARSZ PRZECIWKO POWSTAŃCOM

PARYŻ, 22.7. — Z Madrytu donoszą, że oddziały rządowe, złożone z wojska, gwardji cywilnej, milicji oraz oddziałów sformowanych z młodzieży socjalistycznej i komunistycznej, w łącznej sile 150.000 ludzi, wymaszerowało wczoraj z Madrytu, udając się w kierunku północnym na spotkanie powstańców.

ZAJĘCIE SAN SEBASTIAN

PARYŻ, 22.7. — Zajęcie San Sebastian, ważnego ze względu na liczne fabryki broni i amunicji punktu, Eibar oddało w całym okręgu baskijskim władzę w ręce powstańców.

W olbrzymiej swej części monarchistycznie nastrojeni chłopi baskijscy przyłączyli się do powstania. Przywódcy frontu ludowego z tego okręgu schronili się do Francji.

Okręg baskijski jest, obok Andaluzji drugim znajdującym się niepodzielnie w rękach powstańców. Według ostatnich wiadomości, powstańcy zajęć mieli posterunek graniczny w Handaye, gdzie straż graniczna i urzędnicy celni przyłączyli się do powstania.

PARYŻ, 22.7. — „Journal" notuje pogłoskę, według której przybyć miało do Paryża 2-ch lotników hiszpańskich opatrzonych paszportami dyplomatycznemi.

Lotnicy ci natychmiast po przybyciu udali się do ambasady hiszpańskiej w Paryżu. Podobno przybyli zwrócić się mieli do rządu francuskiego o pomoc w stłumieniu powstania w Maroko Hiszpańskiem.

PARYŻ, 22.7. (tel. wł.) Według ostatnich doniesień drogą okrężną z Madrytu, rząd hiszpański podał się do dymisji, a prezydent Azana utworzył Komitet rewolucyjny.

KARA ŚMIERCI

za zbrodnie przeciw bezpieczeństwu Państwa

WARSZAWA. 22.7 (tel. wł.). Wyrokiem wojskowego Sądu okręgowego, jako doraźnego, na sesji w Toruniu dnia 17 lipca 1936 r. skazany został strzelec 59 p.p. Lipkke Willi za zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu państwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z wojska oraz utratę praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze.

P. Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok śmierci został wykonany 18 lipca r.b. o godz 15.40 w Toruniu.

Grzywnę w wysokości 237 tysięcy

wymierzono sen. Heyman-Jareckiemu

WARSZAWA, 22.7 (tel. wł.). W związku z listem p. wicepremjera Kwiatkowskiego do sen. Heyman Jareckiego, który zamieszczamy na stronie 3, należy wyjaśnić, że maksymalną grzywną, jaka grozi za niezłożenie zeznania o dochodzie wynosi 25-krotną sumę zatajonego dochodu.

Jeśli chodzi o sen. Heyman - Jareckiego, Ministerstwo skarbu nie skorzystało z grzywny maksymalnej, lecz — jak się dowiadujemy — wymierzyło mu grzywnę w wysokości pięciokrotnej.

Ponieważ — jak wynika z listu p. wicepremjera — zatajona przez sen. Heyman - Jareckiego suma dochodu wynosi łącznie z opłatami 47.500 zł., wymierzona grzywna wynosi 237.500 złotych.

W razie wymierzenia maksymalnej grzywny — kara wynosiłaby w tym wypadku przeszło 1 miljon 100 tys. zł.

Turcy w Dardanelach

STAMBUŁ, 22.7. — W zmilitaryzowanym obszarze cieśnin będzie stacjonowany korpus wojska. Pozatem rząd turecki zamierza zbudować w Czanak Kale największą radjostację turecką.

Wojska rozpoczęły prace fortyfikacyjne. Szef sztabu generalnego gen. Fevzi ma niebawem dokonać inspekcji strefy zremilitaryzowanej.

Ministrowie Świętosławski i Poniatowski NA KRESACH

ŁUCK, 22.7. — Wczoraj przybyli do Łucka min. Świętosławski i min. Poniatowski. Na dworcu powitali ministrów wojewoda Józefski i kurator Nowicki.

Ministrowie Świętosławski i Poniatowski po spożyciu śniadania, wyjechali autem w towarzystwie wojewody Józewskiego i kuratora Nowickiego do Krzemieńca. W przejeździe przez Dubno zwiedzili zamek dubieński.

Polsko-francuski UKŁAD ROLNICZY

PARYŻ, 22.7. (tel. wł.) Dnia 21 bm. podpisany został w Paryżu układ rolniczy pomiędzy Polską a Francją, który jest częścią składową układu handlowego podpisanego w ubiegłą sobotę.

Na podstawie tego układu obie strony gwarantują sobie powiększenie wymiany produktów rolnych przez wzajemne udzielenie zniżek i dodatkowych kontyngentów.

Zwiększenie ILOŚCI BILONU

WARSZAWA, 22.7. (tel. wł.) Na podstawie art. 6 i 7 rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 18 października 1927 roku stabilizacji złotego i w myśl osiągniętego porozumienia z Bankiem Polskim kwota emisji monet srebrnych niklowych i bronzowych została z dn. 10 lipca rb. ustalona na 470 milj. zł.

CO POLSKA MA OTRZYMAĆ

za utrwalenie reżimu hitlerowskiego w Gdańsku?

GDYNIA, 22.7 (tel wł). Min. spraw zagranicznych J. Beck w czasie swego pobytu w Gdyni odbył długą rozmowę z generalnym inspektorem sił zbrojnych, gen. Edw. Rydzem - Śmigłym.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej po powrocie z uroczystości pogrzebowych zatrzymał w swym pociągu na śniadaniu gen. Rydza-Śmigłego, prem. gen. Składkowskiego, gen. Sosnkowskiego, min. Becka, gen. Kasprzyckiego, min. przemysłu i handlu Romana, woj. Raczkiewicza i kom. gen. Rzeczypospolitej w Gdańsku, min. Papee.

GDAŃSK, 22.7 (tel. wł.). Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, min. Papee, odbył godzinną rozmowę z wysokim komisarzem Ligi Narodów, Lesterem.

GDAŃSK, 22.7 (tel. wł.). Wobec nowych zarządzeń Senatu, przewidujących bardzo surowe kary za akcję, która może być określona jako działanie na szkodę W. Miasta opozycja gdańska, obawiając się o własne bezpieczeństwo, nie wręcza narazie protestu kom. Lesterowi. Skrępowano w ten sposób działalność kom. Lestera, ponieważ kom. Lester bez otrzymania protestu opozycji nie może wszczynać żadnych kroków w Genewie przeciw zarządzeniom Senatu gdańskiego.

PARYŻ, 22.7 „Paris Soir" podaje sensacyjną wiadomość nadesłaną przez swego korespondenta specjalnego delegowanego do Gdańska, który na podstawie informacyj, otrzymanych z kół stojących blisko prez. Greisera, w niezwykle ciekawy sposób oświetla wydarzenia.

Według tych informacyj, sytuacja hitlerowców w Gdańsku stawała się coraz bardziej żenująca i zaczynało grozić niebezpieczeństwo, że przy najbliższych wyborach hitlerowcy utracą większość w Senacie. Opozycja gdańska wzrastała coraz bardziej na siłach i sukcesy jej mogły się stać niebezpieczne dla autorytetu i reżimu hitlerowskiego Trzeciej Rzeszy i na terenie międzynarodowym. Postanowiono zatem wszelkiemi środkami zniszczyć opozycję gdańską, a Polska za swą zgodę ma otrzymać specjalne odszkodowanie.

Odszkodowanie to miało być ustalone w w czasie konferencji amb. Lipskiego z prem. Goeringiem i następnie min. Becka z ambas. Lipskim oraz min. Papee z prez. Greiserem; ma ono polegać na wzmocnieniu kontroli Polski nad portem gdańskim, na wprowadzeniu kontroli nad bankami gdańskiemi, a nawet na unji monetarnej między Gdańskiem a Polską. Pozatem Senat gdański ma dać rządowi polskiemu specjalne gwarancje, zapewniające poszanowanie praw polskich, ustanowionych traktatem wersalskim.

Protest prezydenta Senatu gdańskiego Greisera

GDAŃSK, 22.7. (tel. wł.) W związku z licznemi manifestacjami w Polsce w sprawie Gdańska, prezydent Senatu gdańskiego — Greiser, wystosował dziś protest na ręce kom. gen. Rzeczypospolitej dr. Papee.

W proteście tym prez. Greiser stwierdza, że niektóre hasła rzucane podczas manifestacyj mogą wywołać niepokój w Gdańsku.

Dalej zaznacza, że Gdańsk pragnie utrzymać dobre stosunki z Polską.

Na pismo to odpowiedział kom. gen. Rzeczypospolitej dr. Papee, który stwierdził, że manifestacje te były naturalnym odruchem społeczeństwa polskiego przeciw niektórym przejawom na terenie Wolnego Miasta.

ADDIS-ABEBA w OGNIU WALK

Abisyńczycy u wrót stolicy

KAIR, 22.7. — Niebywałe wrażenie wywołała tu depesza, otrzymana przez tutejsze ministerstwo spraw zagranicz nych od konsula w Addis Abebie, że sil ne oddziały nieregularne wojsk abisyńskich uderzyły niespodziewanie z dwu stron na Addis Abebę.

U wrót miasta toczą się zacięte walki. Po obu stronach są setki poległych i rannych.

Ofensywę prowadzą rasowie Seyum i Kassa. Prawdopodobnie chodzi tu jednak o Kassę-syna, ponieważ, jak wiadomo, stary wódz, ras Kassa, towarzyszy negusowi w podróży po Europie.

Druga depesza, otrzymana w 2 godziny potem, potwierdza wiadomości o trwaniu walk pod murami Addis Abeby.

LONDYN, 22.7. — Żywo komentują tu wiadomości o ataku armij abisyńskich na Addis Abebę.

Dowództwo włoskie spodziewało się oddawna ataku powstańczych oddziałów abisyńskich, sformowanych z rozproszonych armij. Jednakże śledzenie ruchów tych wojsk było uniemożliwione porą deszczową, która nawiedziła Abisynję w tym roku z dużem opóźnieniem, ale za to z ogromną gwałtownością i obfitością opadów.

Istne wały wodne zasłaniają zupełnie przed samolotami pole widzenia na ziemi.

Operacje włoskie są utrudnione fatal nym stanem dróg, po których armaty i tanki nie mogą zupełnie poruszać się. Niektóre nowe drogi zbudowane przez robotników włoskich, zostały zupełnie rozmyte.

Ogniskiem powstania jest zachodnia Abisynja, dokąd oddawna ściągały rozsypane armje. Tu mieści się również „przenośna stolica" rządu powstańczego, kierującego akcją.

Powstańcy zaopatrzeni są w broń której transporty docierały przez Sudan angielski.

RZYM ZAPRZECZA...

RZYM, 22.7. — Zaprzeczają tu oficjalnie wszelkim pogłoskom o wznowieniu akcji wojennej przez Abisyńczyków. Drobne utarczki komunikaty nazywają akcją policyjną władz włoskich.

Szaleńcza zazdrość przyczyną tragedji w Małej Dąbrówce

W dniu 16 czerwca br., jak o tem już swego czasu donosiliśmy, znaleziono w zbożu na hałdzie obok kop. „Jerzy w Małej Dąbrówce, zwłoki 28-letniej mężatki Heleny Pytlikowej z Milowic. Zwłoki były strasznie zmasakrowane nożem.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Pytlikową zamordował utrzymujący z nią bliższe stosunki bezrobotny mieszkaniec M. Dąbrówki, 22-letni Wilhelm Mikołaj, którego następnego dnia rano znaleziono powieszonego na drzewie w lasku obok nieczynnego szybu kop. „Saturn".

Prowadzone śledztwo wykazało, że przed 4 laty Mikołaj jako 18-letni chłopak poznał o 6 lat starszą Pytlikową, która z powodu niesnasek rodzinnych nie żyła z mężem. Oboje pokochali się i nie mogli żyć bez siebie, to też widywali się codziennie. Mikołaj stał się z czasem zazdrosny do szaleństwa o Pytlikową.

Zazdrość ta potęgowała się równomiernie z coraz to większem oziębieniem się stosunków między Mikołajem a Pytlikową, która coraz bardziej zaniedbywała Mikołaja, a szukała zbliżenia do innych mężczyzn.

W dniu 15 czerwca tj. na dzień przed zbrodnią, oboje byli na przedstawieniu w wędrownym cyrku w Małej Dąbrówce. Po przedstawieniu doszło między nimi do gwałtownej sprzeczki i wtedy Mikołaj, podejrzewając, że Pytlikowa che go porzucić, uplanował morderstwo.

Nazajutrz zwabiwszy Pytlikową na schadzkę, udał się z nią w pole, gdzie zadał jej kilka ciosów nożem, z których 2 były śmiertelne.

Porzuciwszy trupa w zbożu, Mikołaj udał się spokojnie do domu, gdzie opowiedział swemu bratu Leonowi i swojemu koledze Teodorowi Teichmanowi o szczegółach morderstwa, poczem, pożegnawszy się z rodziną, wyszedł i więcej nie wrócił.

Dopiero następnego dnia stwierdzono że popełnił samobójstwo. Po wyświetleniu zagadki zbrodni, prokuratura umorzyła dalsze dochodzenia.

Goering ma się spotkać
Z MIN. BECKIEM?

W Warszawie obiega pogłoska, że w najbliższym czasie przybędzie do Gdańska premjer pruski Goering. Jako protektor teatru i sztuki ma on być obecny na przedstawieniu opery Wagnera „Parcival" w Sopotach.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wizyta będzie miała również znaczenie polityczne. Mówi się nawet o możliwości spotkania premjera Goeringa z przebywającym w Orłowie na wybrzeżu polskiem min. Beckiem.

Min. Eden czeka na raport
WYSOK. KOMISARZA LESTERA

Według informacyj pochodzących z angielskiego min. spraw angielskich, min. Eden oczekuje sprawozdania wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Lestera, na temat ostatnich dekretów senatu. O ileby raport Lestera stwierdzał, iż nastąpiło złamanie konstytucji i przedstawiał sytuację jako niepokojącą, min. Eden zwoła natychmiast „komitet 3", który zdecyduje, czy ma się zebrać odroczona chwilowo sesja Rady Ligi Narodów.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 23 LIPCA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Muzyka poranna (płyty). 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Koncert w wyk. zespołu salonowego Niny Mańskiej. 12.55 Życie kulturalne Śląska. 13.15 Koncert muzyki salonowej (płyty). 14.18 Wiadomości giełdowe. 15.30 „Zwierzęta tęsknią za miłością człowieka" pogadanka. 15.45 „Skarb w kominie" opowiadanie dla dzieci młodszych. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 16.45 „Ustrój państw nowoczesnych a zagadnienie obrony narodowej — Rosja sowiecka" odczyt. 17.00 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry kameralnej oraz solistów. 17.50 „Najgorsza przygoda" pogadanka. 18.00 Karlikowa poczta. 18.10 „Z piosenką za miasto" — przygrywać będzie orkiestra mandolinistów Związku strzeleckiego w Siemianowicach śląskich. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny teatr wyobraźni: premjera słuchowiska „Zaloty wiejskie" komedyjka na 2 głosy. 19.40 Recital fortepianowy Marji Dońskiej. 20.10 „Wizja Baburi" stare melodje w wyk. Antei van Veck (śpiew) i Jana Żyńskiego (fortepian). 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" odśpiewa Edward Bender. W programie pieśni Friedmana. 21.30 Antoni Arensky: Kwintet fortepianowy D-dur op. 51. Wykonawcy: członkowie kwartetu smyczkowego oraz Kazimiera Liban-Lipschutzowa (fortepian). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry PR i Aleksander Bartz-Borodin (refreny).

Żyrardów otrzyma zamówienie
NA PŁÓTNO Z AMERYKI

WARSZAWA, 22.7. Fabryki Zakładów Żyrardowskich otrzymały ostatnio szereg nowych zamówień z zagranicy. M. in. Żyrardów uzyskał pierwszą dostawę na materjały lniane, przeznaczone dla amerykańskich domów towarowych.

Wartość tego zamówienia wynosi około 250.000 zł. Ma ono stanowić próbę po której nastąpią poważniejsze zakupy ze strony firm w Stanach Zjednoczonych.

Zgoda p. ministra skarbu
WARUNKIEM WYJAZDU ZAGRANICĘ

Wicepremjer i minister skarbu Kwiatkowski wydał okólnik w sprawie ograniczenia zagranicznych wyjazdów urzędników, delegowanych przez Ministerstwa i rozmaite urzędy centralne. Wszelkie delegacje zagraniczne wymagają uprzedniej aprobaty ministra skarbu. W wypadkach nagłych, niecierpiących zwłoki, aprobata taka uzyskiwana ma być nawet w drodze porozumienia telefonicznego.

Ambasador króla Włoch
I CESARZA ETIOPJI...

Podczas wręczania listów uwierzytelniających P. Prezydentowi Mościckiemu onegdaj na Wawelu, nowy ambasador włoski hr. di Valentino w przemówieniu swem użył następującego zwrotu: „...Jego Królewska Mość, król Włoch, cesarz Abisynji"...

Jak wiadomo, jeszcze żadne z państw nie uznało dotąd aneksji Abisynji przez Włochy.

Szkoła morska w Gdyni
POD NOWEM KIEROWNICTWEM

Dyrektorem państwowej szkoły morskiej w Gdyni został mianowany przez p. ministra przemysłu i handlu p. Władysław Kosinowski, komandor-podporucznik w st. sp. P. Kosinowski obejmuje nowe stanowisko po długoletnim dyrektorze tej uczelni p. Adamie Mohuczym.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandja 360.00; Bruksela 89.85; Londyn 26.58; Madryt 72.55; Nowy Jork 5.26 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.28 i siedem ósmych; Paryż 26.01; Praga 21.96; Stockholm 137.00; Zurych 173.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.50 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwestycyjna I em. 64.50, II em. 63.25; 4 proc państw. poż. premjowa dolarowa 48.25; 5 proc. konwersyjna 46.50 — 47.00.

Akcje: Bank Polski 97.00; Modrzejów 5.80; Starachowice 32.50.

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Kerola Forda.

75

— Gdy zobaczę, że ten przeklęty Lwow wszedł do fabryki, będę się kręcił wpobliżu, a jeśli punktualnie o szóstej nie zobaczę go wychodzącego, wtedy już bezapelacyjnie wejdę do fabryki!...

Przez chwilę Sonia wahała się. Wreszcie rzekła poważnym tonem:

— Jeśli chcesz — dobrze! O szóstej Sergjusz będzie już uratowany!

I znów uśmiechnęła się. W tej chwili auto zatrzymało się przed furtką fabryki A. D. Gesellschaft.

Rosjanka mocno uścisnęła rękę lotnika, wyskoczyła na chodnik i nacisnęła dzwonek elektryczny. Furtka otwarła się. Sonia raz jeszcze odwróciła się, rzuciła młodzieńcowi długie spojrzenie i zniknęła.

Stani zapłacił szoferowi i spojrzał na zegarek. Była godzina piąta minut trzydzieści trzy...

XVIII

Oko w oko

Taksówka odaliła się i zniknęła na zakręcie. Hyczewski pozostał sam na ulicy. Począł zastanawić się nad tem, czy nie wartoby, wbrew danemu Soni przyrzeczeniu, wkraść się niespostrzeżenie do fabryki, aby być bliżej młodej kobiety na wypadek, gdyby potrzebowała pomocy. Ale czy naprawdę zdoła wykonać ten projekt niepostrzeżenie?

Nie miał już czasu zastanawiać się nad tą kwestją, gdyż furtka otworzyła się i z fabryki wyszła grupa robotników. Między nimi była Kamilla... Zatrzymała się na brzegu chodnika i rozglądała się dokoła, jakby kogoś szukała.

Stani nie widział jej od owej fatalnej chwili, kiedy zastała go w ramionach Soni. Owładnęła go teraz słodkie wzruszenie, którego nie zaznał nigdy dotąd. Chciał pobiec do Kamilli, porwać ją w ramiona i uciec z nią, ale jakaś nieprzezwyciężona siła przykuwała go do miejsca.

Serce łomotało mu w piersi i nogi uginały się pod nim. Czoło miał zroszone zimnym potem. Nie mógł uczynić kroku ani ruchu, a przy tem wszystkiem miał dość przytomności umysłu, aby w duchu ostro się potępiać.

Kamilla spostrzegła go wreszcie i zdecydowanym krokiem skierowała się ku niemu. Wtedy Stani odzyskał zimną krew. Ruszył jej na spotkanie. Ręce ich złączyły się i stali tak patrząc sobie w oczy nic nie mówiąc, wzruszeni do głębi i odczuwając z tego powodu dziwne uczucie rozkoszy.

Kamilla pierwsza przerwała milczenie.

— Chodźmy stąd — rzekła energicznie.

Nie czekając na odpowiedź, porwała młodzieńca z sobą. Bob wesoło podskakiwał.

Przez chwilę szli w ten sposób w milczeniu i dotarli do rogu ulicy, przecinającej Hafligengasse pod kątem prostym. Zanim skręcili, Stani odwrócił się i zauważył taksówkę, która nadjeżdżała w pełnym biegu z pustej ulicy.

— To on! — pomyślał, i serce ścisnęło mu się bólem.

Nagle zatrzymał się, gdyż ogarnęła go pokusa, aby wrócić, ale maleńka rączka Kamilli powstrzymała go. Poddał się temu delikatnemu przywołaniu do porządku i poszedł dalej.

Conajmniej po raz dwudziesty tego dnia Stani spojrzał na zegarek. Była za dwadzieścia szósta. Dwadzieścia minut... Soni pozostało dwadzieścia minut do uratowania męża!... Dreszcz grozy wstrząsnął młodzieńcem, który spojrzał na Kamillę, jakby chcąc u niej szukać uspokojenia. W tej chwili dziewczyna podniosła wzrok na niego, mówiąc:

— Stani, muszę ci coś wyznać. Dzisiaj rano miałam długą rozmowę z naszą dyrektorką. Powiedziała mi wszystko...

— Co?... Dowiedziałaś się? — szepnął młodzieniec.

(D. c. n.)

CZY NIEMCY OTRZYMAJĄ KOLONJE?

Od pewnego czasu sprawa rewizji mandatów kolonjalnych jest coraz bardziej aktualna. Doniosłość tego problemu uwidoczniła wojna włosko-abisyńska. „Głód przestrzeni" — oto główne hasło, wysuwane przez Włochy, dla uzasadnienia podboju Abisynji.

Włochy są narazie nasycone... Za to coraz głośniej o kolonje wołają Niemcy. A to nietylko ze względu na „głód przestrzeni". Mają one jeszcze w tej dziedzinie porachunki z mocarstwami. Porachunki o kolonje zabrane traktatem wersalskim, których przestrzeń wynosiła 2.957.120 km. kw., zamieszkałych w roku 1914 przez 13.584.500 ludzi.

Wchodzimy obecnie w okres walki o realizację tego punktu programu hitlerowskiego. Horoskopy są dość pomyślne. W. Brytanja pragnie bowiem za wszelką cenę wciągnąć Niemcy do koncernu mocarstw, mających ustanowić nowy „porządek" w Europie. Hitler niewątpliwie zechce tę sposobność wykorzystać i kwestję zwrotu kolonij postawić na porządku dziennym.

A co na to rząd p. Baldwina?

Według pogłosek, pochodzących z Londynu, rząd W. Brytanji **podobno miałby ochotę pójść w tej sprawie na pewne ustępstwa.** Ostatnie depesze przyniosły nawet wiadomość, jakoby w tej sprawie wszczęte zostały między Berlinem i Londynem rokowania i jakoby Anglja nawet całkiem konkretnie godziła się na oddanie Niemcom dawnych ich kolonij, położonych nad Zatoką Gwinejską.

Być to może. Przypomnijmy, że coraz częściej wybitne osobistości z urzędowych sfer angielskich **wypowiadają się za rewizją mandatów kolonjalnych.** Ostatnio, jak donosi „Germania", wiele „hałasu" narobiło oświadczenie południowo - afrykańskiego ministra Pirowa. Miał on oświadczyć, że zdaniem oficjalnych kół angielskich **„terytorjalne odszkodowanie dla Niemiec w Afryce jest nieuchronne".**

Nie jest tajemnicą w Londynie — stwierdza korespondent „Germanji" — że również min. Pirow do tych oficjalnych kół należy. Oświadczenie jego więc mogłoby uchodzić **za zgodne z poglądem całego rządu.** Tembardziej, że podobne wystąpienie staje się natychmiast przedmiotem zapytań i dyskusji w Izbie gmin, a opozycja wykorzystuje taką sposobność, aby uzyskać formalne oświadczenie rządu. Skoro więc rząd decyduje się na poruszenie tej kwestji, musi mieć w tem swój cel.

To wszystko świadczy, że **rewizja mandatów kolonjalnych w Foreign Office dojrzewa.** Rząd jednak jeszcze oficjalnie nie występuje z projektami. Zanim to uczyni, musi przygotować angielską opinję i przychylnie ją do swoich projektów nastawić. Przeciwnicy bowiem rewizjonizmu, nawet w parlamencie, stanowią pokaźną grupę. Należy do nich nietylko grupa „Labour Party" i liberali sir Samuela, ale **również 35 konserwatystów,** tworzących t. zw. prawe skrzydło w partji konserwatywnej. W tych warunkach przygotowanie opinji publicznej nie jest dla rządu kwestją mało ważną. I rząd to robi. Co pewien czas z jego strony pada oświadczenie „nieoficjalne" o konieczności rewizji mandatów kolonjalnych. Pociąga to za sobą interpelację w Izbie gmin. Wówczas p. Baldwin lub min. Eden szybko przecina dyskusję krótkiem oświadczeniem: **sprawa nie dojrzała i nie jest przedmiotem rozważań rządu.**

Tymczasem społeczeństwo angielskie powoli oswaja się **z myślą zwrotu kolonij Niemcom.** Tembardziej, że propaganda niemiecka wykorzystuje każdą okazję, aby kwestję tę podnieść i odpowiednio naświetlić.

W ten sposób dojrzewa „rewizjonizm kolonjalny".

Dlaczego gen. Smigły-Rydz
odwołał zjazd legjonistów

W związku z zamieszczoną w ostatnim numerze naszego pisma wiadomością o odwołaniu tegorocznego zjazdu legjonistów podajemy niżej tekst listu gen. Śmigłego-Rydza, wystosowanego do legjonistów na ręce komendanta głównego pułkownika Koca:

Do Związku Legjonistów!

Koledzy!

Dzień 6 sierpnia jest wiekopomnym dniem, w którym Komendant nasz, Józef Piłsudski, chwycił w swe ręce losy Polski.

Ten dzień, jako słup graniczny **znaczy granicę dwóch epok dziejów Polski,** epoki bezsiły i bierności i drugiej, biorąc swój początek od Komendanta i Jego stosunku do dziejów Polski, naj bardziej aktywnej i twórczej podstawy na przestrzeni długich stuleci.

Sądzę, że jeśli mamy ten dzień święcić naszemi zjazdami, to **zjazdy muszą swą treścią godnie odpowiadać treści tej rocznicy, której zasadniczą cechą jest postawa czynna i wielki wysiłek.**

Niedawno dopiero zaczęliście pracę w nowym ustroju organizacyjnym. Dla dokonania pracy i dla możliwości jej oceny potrzebny jest czas. Dlatego w tym roku zjazd się nie odbędzie. Pamiętajmy o tem, by w r. 1937 każdy z nas mógł sobie powiedzieć wobec Kopca Komendanta: Pracą swą w ciągu ub. miesięcy udowodniłem, że rozumiem wielką treść daty 6 sierpnia.

(—) **Śmigły-Rydz.**

Czego wymaga od starostów
premjer gen. Składkowski

Premjer gen. Sławoj Składkowski wydał ostatnio okólnik omawiający metody pracy starostów.

Wiadomość o tym okólniku zamieściliśmy w numerze wczorajszym. Poniżej dajemy jego streszczenie:

Podstawa pracy starosty musi być, według okólnika p. premjera, **dokładna i całkowita** znajomość powiatu w **zakresie spraw gospodarczych, społecznych i politycznych.** Znajomość ta musi opierać się na **ciągłym, bezpośrednim kontakcie z ludnością.** Ponadto obowiązkiem starosty jest informowanie władz przełożonych o sytuacji w powiecie.

Okólnik stwierdza, że informacje władz lokalnych zawierają niekiedy nietylko błędy co do faktów, ale nacechowane są bądź nieuzasadnionym pesymizmem i wyolbrzymianiem zjawisk ujemnych, **bądź też nadmiernym optymizmem** — i zapowiada **pociąganie do surowej odpowiedzialności starostów za błędne lub bezkrytyczne informacje.**

Następnie okólnik podkreśla, że skuteczna administracja musi być **planowa, skoordynowana z poczynaniami innych działów administracji publicznej samodzielna, czyli nie uchylająca się od odpowiedzialności drogą ciągłego oglądania się na władze przełożone, oraz wymaga inicjatywy twórczej, nie sięgającej po doraźne, tanie efekty.**

W okólniku p. premjer poleca ponadto szczególną czujność w zakresie spraw, związanych z przygotowaniem obrony państwa oraz **przypomina odrębne zarządzenie, poświęcone zagadnieniu szybkiego i skutecznego załatwiania spraw ludności, zgłaszającej się w starostwach.**

Na terenie wyborczym w Łodzi
Dawne BBWR z nowemi hasłami

W Łodzi odbyło się onegdaj zebranie reprezentantów organizacyj występujących niedawno pod wspólną firmą BBWR, poświęcone sprawom wyborów do Rady miejskiej. W zebraniu tem uczestniczyli wszyscy posłowie i senatorowie łódzcy.

Wbrew poprzednim doniesieniom — według których zamiast dawnego B. B. W. R. miało stanąć do wyborów pięć nowych ugrupowań z własnemi listami — istnieje tendencja, aby stworzyć wspólną listę prorządową.

Zebranie poświęcone było omówieniu taktyki wyborczej oraz ustaleniu haseł, z któremi zjednoczone ugrupowania wystąpią do walki wyborczej.

Treść powziętych decyzyj narazie nie przedostała się do publicznej wiadomości.

Z DNIA

ZATAIŁ CZY NIE ZATAIŁ SWE DOCHODY?

Głośna przed kilkoma tygodniami sprawa zarzutów postawionych przez wicepremjera inż. Kwiatkowskiego senatorowi Heyman-Jareckiemu o zatajenie przed władzami skarbowemi dochodów znajdzie niebawem swój epilog.

Ostatnio gabinet ministra skarbu opublikował odpis listu, który p. wicepremjer Kwiatkowski wystosował do p. senatora Aleksandra Heiman-Jareckiego. List ten brzmi:

„Czyniąc zadość życzeniu p. Senatora, wyrażonemu w liście Jego z dnia 25 czerwca rb. uprzejmie komunikuje, iż poleciłem sprawdzić płacone przez Pana Senatora podatki. Życzeniu Pana Senatora, abym sprostował moje powiedzenie w Senacie, niestety uczynić zadość nie mogę, albowiem wiadomości zakomunikowane mi w czasie rewizji ksiąg Towarzystwa akcyjnego „Wola", których sprawdzenie zarządziłem, zostały mi jeszcze raz potwierdzone. Po zbadaniu aktów wymiaru podatku dochodowego Pana Senatora i zestawieniu ich z księgami Towarzystwa Akcyjnego „Wola" ustalono, że Pan Senator nie ujawnił w zeznaniach dochodzie w latach 1931-36 dochodów Swoich z listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w sumie łącznej około zł. 199.000, od których przypada do zapłacenia podatek w sumie około 42.000 zł. i dodatek w sumie około 5.500 zł., mimo, że przepisy prawne nie przewidują zwolnienia dochodu z tych listów od podatku dochodowego, przyznając posiadaczom kuponów zwolnienie tylko od opłat. Gdyby ten nieujawniony w zeznaniach dochód z działu pierwszego ustawy o podatku dochodowym był przez Pana Senatora podawany, suma globalna będąca podstawą wymiaru podatku, a zatem i sam podatek znakomicie zwiększyłby się".

W zakończeniu listu p. wicepremjer oświadcza:

„W ten sposób sprawę uważam za wyjaśnioną. Postępowanie, dotyczące niepłaconego przez Pana Senatora podatku, toczyć się będzie na drodze prawem przewidzianej".

Zobaczymy, co odpowie na ten list p. Heyman.

P. Moraczewski
ZA „STRAJKIEM OKUPACYJNYM"

Główny inspektor pracy p. Klott uznał strajk okupacyjny za sprzeczny z zasadą praworządności. Za taki uznał go nawet rząd p. Bluma we Francji. Ale p. Moraczewski jest innego zdania. We „Froncie Robotniczym" pisze:

„Strajk okupacyjny — o ile robotnicy pozostawieni są w spokoju — nie wywołuje nienawiści u robotników do władz państwowych, kończy się bez procesów, bez olbrzymiej ilości lat więzienia, bez uczucia w duszach zasądzonych strajkujących, że padli ofiarą, na rzecz kapitału i niewdzięcznego ogółu".

Możeby się p. Klott i Moraczewski porozumieli z sobą. Bo taka rozbieżność w poglądach może mieć przykre następstwa.

Gen. Sikorski
O FORTYFIKACJACH

Gen. Wł. Sikorski zwraca w „Kurjerze Warsz." uwagę na rolę fortyfikacyj w nowoczesnej wojnie.

„Fortyfikacja — pisze — nowoczesne z betonu i żelaza, zaopatrzone obficie w broń i obsadzone przez garnizony stałe, wyspecjalizowane w ich obsłudze, posiadają wartość olbrzymią. Poparte odwodami ruchliwemi i o potężnej sile ognia, stanowią osłonę idealną granic państwa. Nic dziw przeto, że Niemcy naśladowali wzory francuskie i po zajęciu Nadrenji przystąpili tam do prac fortyfikacyjnych, obliczonych na długą metę. Robót tych nie mogą pojmować połowicznie, gdyż równie potężna barjera strategiczna, jak Ren, wyzyskana należycie, zapewni im spokój na zachodzie ,a temsamem i całkowitą swobodę ruchów na wschodzie. A jest to wzgląd niesłychanie ważny dla niemieckiego planu wojny. Dywizje pancerne Reichswehry, rzucone na Francję, natrafiłyby tam na znane zapory i wojska, zaopatrzone bogato w sprzęt techniczno- bojowy. Ich wypad w tym kierunku nie mógłby więc liczyć na powodzenie druzgocące. Inaczej na wschodzie. Ten stoi, niestety, dotychczas otworem dla tego rodzaju przedsięwzięć, podczas gdy szerokie przestrzenie, wchodzące tutaj w rachubę, ułatwiają Niemcom znakomicie manewr operacyjny w dużym stylu".

Gdybym był żydem...

Pod powyższym tytułem ukazał się w dwutygodniku „Stalowy Miecz" artykuł, którego treść podajemy niżej:

Zastanawiałem się często nad pytaniem, w jaki sposób reagowałbym na wypadki bieżące, gdybym był żydem, gdybym miał dostęp do prasy żydowskiej. Zdaje mi się, że przedewszystkiem ogłosiłbym odezwę do współwyznawców:

— Żydzi, miejcie odwagę spojrzeć prawdzie w oczy. Nie szukajcie przyczyn, lecz zgódźcie się z faktem, że współżycie z chrześcijanami staje się coraz trudniejsze. Nie uda się już zapobiec rywalizacji w handlu i rzemiośle. Chrześcijanie okazali się dość dobrymi kupcami a w Poznańskiem i na Pomorzu dają sobie radę bez żydów. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat miljony chrześcijan wyemigrowało z Polski. Teraz kolej na nas. Niechże młodzi wstępują gromadnie do organizacji sjonistów, która pracuje nad odbudową naszej starej Ojczyzny, Palestyny.

— Żydzi, unikajcie zbytecznego jątrzenia ludności chrześcijańskiej. Zerwijcie ze zwyczajem narzucania chrześcijanom naszych przekonań, naszych upodobań. Uszanujcie przeszłość tego kraju, który złożył dowód rycerskości wobec inowierców.

— Zamknijcie pozakładane przez żydów czasopisma antyreligijne. Pozwólcie, by ludność polska opracowała dla się taki ustrój, jakiego pragnie.

— Żydzi, nie sprowadzajcie do Polski różnych komisyj śledczych z zagranicy, bądźcie powściągliwi przy pisaniu korespondencji do obcych gazet, nie przykładajcie ręki do organizowania podejrzanych zjazdów, wieców i kongresów.

— Pamiętajcie, żydzi, że nad ludem Izraela unosi się zmora odpowiedzialności zbiorowej. Za grzech jednego żyda odpowiada getto. Dlaczego tak jest, nie pytajcie.

Oto, mniej więcej, cobym powtarzał stale, gdybym był żydem w Polsce, we Francji lub w jakimkolwiek innym kraju.

Żydzi, plemię wybitnie zdolne w kilku ściśle określonych kierunkach, odznacza się jednocześnie kapitalnym brakiem samokrytycyzmu. Popełniają więc błędy, nie widząc tych błędów i zachowują się tak, jakgdyby nikt nie zdawał sobie sprawy z ich poczynań. Są przytem do tego stopnia lekkomyślni, że nie zastanawiają się nigdy nad przypuszczalnemi skutkami. A do czego to wszystko może doprowadzić, mamy przykład na Rzeszy niemieckiej.

Żal mi Bluma. Ten wierzący żyd, urodzony w Paryżu, będzie kiedyś przeklinany przez własnych współwyznawców.

Objąwszy rządy nad Francją w tak niefortunnej chwili, Blum stał się mimowoli siewcą antysemityzmu. Blum zapomniał, że tacy jak on [illegible] zawsze dla żydów nieszczęściem.

Coraz szersze koła społeczeństwa Zagłębia

wypowiadają się na jaki cel śpiewać ma Jan Kiepura

Dzisiaj drukujemy dalszy ciąg odpowiedzi na ogłoszony przez nas plebiscyt: na jakie dwa cele (społeczne i dobroczynne) powinien śpiewać Jan Kiepura w Sosnowcu? jak zorganizować koncert? i jak wyrazić wdzięczność Kiepurze? Różnorodność celów wysuwana przez społeczeństwo zagłębiowskie wskazuje tylko na dużą ilość aktualnych spraw społecznych i dobroczynnych.

Po przeczytaniu w dzisiejszym numerze K. Z. propozycyj, na jakie cele miałby śpiewać Janek w Sosnowcu, nasunęły mi się następujące uwagi:

Celem pierwszego koncertu byłoby przyjście z pomocą sierotom, bezdomnych, tym, którzy najbardziej kawałka chleba łakną.

Celem drugiego — utworzenie bezprocentowej kasy pożyczkowej dla rzemieślników chrześcijan. Zamożny rzemieślnik i na kościół da, o obronie narodowej nie zapomni, o sztuce i muzyce pomyśli, jak również wszystkie inne prawdziwe potrzeby poprze.

Przypuszczam, że te dwa cele najmilsze byłyby Jankowi, jako że pierwszy — to doraźne ulżenia niedoli ludzkiej, a wdzięczność w sercach biedoty najdłużej się przechowuje.

Drugi cel — to zapoczątkowanie wyciągania ludzi z kłopotów dnia dzisiejszego przez umożliwienie otrzymania pomocy zwrotnej, ale bezpłatnej.

Skądinąd wiem, że Mistrz, gdy spaceruje po bogatych miastach zachodniej Europy, to ciągle myśli: czemu u nas tak biednie? dlaczego ludzie naogół smutni chodzą?

KOLEGA Z DĄBROWY
(który z Kiepurą u Staszica 4 lata na jednej ławce siedział).

W myśl ogłoszonego konkursu w poczytnem piśmie WPanów, na projekt celu na koncert p. Jana Kiepury w Sosnowcu niniejszem takowy podajemy:

Cel: Na fundusz emigracyjny żydów z Polski.

Miejsce: Z uwagi na cel wspomniany przez nas, pożądana jest duża frekwencja, więc uważamy najodpowiedniejsze miejsce plac pod Ratuszem.

WACŁAW KIJAK. T. Z., H. Z., B. W.
Sosnowiec, Jastrzębia 4a.

Przyłączając się do plebiscytu Szanownej Redakcji, na jakie cele ma śpiewać Jan Kiepura „Chłopak z Sosnowca", podaję projekt: Wybudowanie teatru na placu przy sosnowieckiej Ubezpieczalni społecznej pod nazwą „Teatr Jana Kiepury — Chłopaka z Sosnowca". Z przedstawień jakiś procent przeznaczać na bezrobotnych.

Na zorganizowanie koncertu w Zagłębiu najodpowiedniejszy będzie punkt — park gwarectwa hr. Renard.

J. PALUCHIEWICZ.

Stosownie do ogłoszonego plebiscytu na łamach „Kurjera Zachodniego" na temat koncertu J. Kiepury, ośmielam się zabrać głos i podać projekt, na jaki cel mają być urządzane koncerty. Projekt ten byłby odpowiedzią na wszystkie trzy pytania. A mianowicie: proponuję, aby urządzić:

1) Koncert na Fundusz Obrony Narodowej, 2) koncert na Bezrobotnych Zagłębia Dąbr.

Uważam, że byłaby to jednocześnie wdzięczność okazana naszemu Kochanemu „Chłopakowi", doceniając Jego zainteresowanie najważniejszemi zagadnieniami Rzplitej w obecnej chwili. Gdyż dowody tego zainteresowania J. Kiepura okazuje na każdym kroku. Wystarczy tu przytoczyć epizod z krótkiej rozmowy na dworcu w Sosnowcu, kiedy między innemi pytaniami padło: „Czy macie tu dużo bezrobotnych?"

A jeśli chodzi o bardziej trwałą wdzięczność dla „Chłopaka z Sosnowca", to podałbym projekt, aby społeczeństwo sosnowieckie za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego" złożyło wniosek na Radę miejską z prośbą o przemianowanie ulicy Miłej na „Ulicę Jana Kiepury".

Zdaje mi się, że byłoby to największym dowodem wdzięczności i uznania dla Mistrza.

Natomiast sala, w której mógłby się odbyć koncert to jest tylko jedna: kino „Zagłębie" (jest druga też duża kino „Palace" lecz żydowskie) lub na wolnem powietrzu, na stadjonie „Unji", tu możnaby pomieścić bardzo dużo słuchaczy.

Również należałoby transmitować przez radjo za pośrednictwem „studja sosnowieckiego", aby każdy ten słać na falach etera w świat i napawać się dumą, że właśnie tu wśród lasu kominów wyrósł ten wielki artysta, patrjota i obywatel Polski.

EDWARD WOŹNIAK, Sosnowiec.

Uważam, że najlepiej by było, gdyby Mistrz śpiewał na cele: 1) na bezrobotnych Zagłębia Dąbrowskiego, 2) na Fundusz Obrony Morza (FOM).

JERZY LEOPOLD MAJERCZYK.

Na zapytanie, na jaki cel śpiewać ma Mistrz Jan Kiepura w Sosnowcu, odpowiadam:

1) na cel dobroczynny — na zimową odzież dla biednej dziatwy szkolnej i nieszkolnej i na dożywianie jej,

2) na bezrobotnych — na zakup opału i żywności na zimę.

Głodni i nieubrani dotąd, jeśli będą syci i odziani, żywić będą wdzięczność do swego Dobroczyńcy z Sosnowca i upajać się Jego imieniem.

Sosnowiec swemu „Synowi" niechaj wyrazi wdzięczność przez nazwanie ulicy na której się urodził ulicą Jana Kiepury.

Będzie to pomnik i nigdy nie zatarte wspomnienie dla szeregu pokoleń.

Koncert odbyć się powinien: w Kinie „Udziałowem" lub na wolnem powietrzu przed Ratuszem.

F. P. Sosnowiec.

W związku z artykułem z dnia 17.VII.36 na jaki cel dobroczynny i społeczny miałby się odbyć koncert naszego sławnego śpiewaka Jana Kiepury i ja śpieszę z odpowiedzią.

1) Otóż ostatnio daje się zauważyć na każdym kroku wielki antysemityzm i jest bardzo to obecnie paląca kwestja, dlatego też pragnąłbym bardzo, aby tylko projekt mój był do zrealizowania, aby Jan Kiepura śpiewał na cel „Odżydzenie handlu" (pozatem przez zysk z koncertu możnaby zasilić drobne chrześcjańskie kupiectwo jak również część przeznaczyć na agitację do otwierania nowych placówek polskich).

Pozatem z drugiego koncertu pieniądze możnaby przeznaczyć również na wielki cel jak LOPP.

2) Dobrem byłoby urządzenie koncertu dla szerszych mas pod gołem niebem, ale nie każdy jest na tyle uczciwy, aby kupić bilet: więc lepiej może będzie urządzić w większej sali skąd przez megafony, które można umieścić na ulicach mogą słuchać ci, którzy nie będą mogli być na koncercie.

Co do odwdzięczania się Janowi Kiepurze za to, że zechce u nas śpiewać, to uważam, że miłość nasza do niego będzie dla niego większą przyjemnością, niż jakieś dary.

ALFRED STOBIŃSKI, Dąbrowa Górn.

Niżej podpisane, zwracają się z pokorną prośbą o łaskawe zaofiarowanie części dochodów koncertowych na rozbudowę Zakładu wychowawczego i klasztoru.

Od 15 lat jesteśmy mieszkankami m. Sosnowca i mimo najusilniejszych wysiłków w pracy, nie możemy rozwinąć swej działalności społecznej. Przeszkodą do tego są nieodpowiednie warunki lokalne, następnie zbyt duża odległość od środowiska miasta.

Obecne władze ministerjalne żądają od nas budowy nowych sal, odpowiadających najnowszym wymaganiom i przepisom ustawowym, w przeciwnym bowiem razie grozi nam zamknięcie Zakładu, a zatem utrudnienie dalszej egzystencji.

Ponieważ mieszkamy w najuboższej dzielnicy miasta przeto mieszkańcy tej dzielnicy, według możności korzystają z naszej filantropijnej pomocy. A przytem owoce pracy rąk naszych są zbyt skromne i z trudnością wystarczają na pokrycie najniezbędniejszych wydatków, przeto nie możemy myśleć o zaspokojeniu wymagań władz ministerjalnych.

Licząc na głębokie zrozumienie istnienia i egzystencji Zakładu wychowawczego dla społeczeństwa m. Sosnowca — ufamy bardzo, że Pan J. Kiepura przyjmie naszą pokorną prośbę i w ten sposób pomoże nam do rozwoju naszej pracy społecznej w Sosnowcu.

SIOSTRY KARMELITANKI DZIEC. JEZUS
przeł. M. Teresa od św. Józefa.

Na apel „Kurjera Zachodniego" na jaki cel przeznaczyć koncert naszego rodaka Jana Kiepury odpowiadam: Dochód z koncertu powinien być przeznaczony na budowę samolotu pod nazwą „Zagłębie Dąbrowskie" i na odnowienie kościoła w Sosnowcu, boć przecież w tym kościele Mistrz Jan Kiepura zaczął swą karjerę śpiewaczą.

Koncert urządzić w parku renardowskim lub parku miejskim przy ulicy Piłsudskiego. Należałoby zorganizować pociągi popularne z Częstochowy, Kielc, Katowic. Magistrat miasta Sosnowca powinien nadać Kiepurze tytuł obywatela honorowego.

GAŁĘZIOWSKI BOLESŁAW, Sosnowiec.

We wczorajszych odpowiedziach, w odpowiedzi p. Jana Raykowskiego wkradła się pomyłka. W zdaniu „a drugą połowę na niezamożnych słuchaczy Uniwersytetu im. J. P. w Warszawie, współkolegów Mistrza Jana Kiepury lub akademika tej uczelni" powinno być „współkolegów Mistrza Jana Kiepury, b. akademika tej uczelni".

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

23 czwartek

Dziś Apolinarego
Jutro Kunegunda
Wschód słońca 3 m. 57.
Zachód „ 19 m. 43.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE „Grunt to forsa i kobiety".

Prawo leczenia w ubezpieczalniach

DLA ZASŁUŻONYCH NIEPODLEGŁOŚCIOWCÓW

Minister opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie świadczeń dla osób zasłużonych w pracy niepodległościowej, co pozostaje w związku z dekretem P. Prezydenta R.P. o zaopatrzeniach, wydanym w rb.

Osoby tej kategorji będą mogły korzystać ze świadczeń ubezpieczalni społecznych.

Składka wynosić będzie dla nich 4 proc. zaopatrzenia, najmniej 1 zł. miesięcznie. Prawo do wszystkich świadczeń w ubezpieczeniu na wypadek choroby przysługiwać będzie już w miesiąc po przystąpieniu do członkostwa ubezpieczeń.

× **DODATEK HARCERSKI „CZUWAJ"**, ze względów technicznych, ukaże się dopiero jutro.

× **ZAMKNIĘCIE DROGI.** Wydział powiatowy w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że w związku z budową nowego mostu nad rzeką Brynicą odcinek drogi państwowej Sosnowiec — Szopienice zostanie zamknięty dla wszelkiego ruchu w czasie od 1 sierpnia do 1 października br. Objazd: — Mysłowice — Radocha — Sosnowiec, oraz Mysłowice — Modrzejów — Sosnowiec.

× **BUDOWA SZALETU MIEJSKIEGO.** Dąbrowa jest pierwszem miastem w Zagłębiu Dąbrowskiem, które przystąpiło do budowy publicznego szaletu miejskiego. Stanie on nawprost wylotu ulicy Sobieskiego. Roboty zostaną ukończone w końcu sierpnia rb. i szalet zostanie oddany do użytku publicznego.

Dodatki służbowe dla nauczycieli

ZA PRACĘ W GODZINACH NADLICZBOWYCH

Rozporządzenie ministra WR. i OP. z dnia 24 stycznia 1934 r. w sprawie dodatków służbowych dla nauczycieli szkół państwowych i publicznych pozostających na etacie Państwa, jest obecnie uzupełniane w sposób następujący:

Przy obliczaniu godzin nadliczbowych dla nauczycieli szkół zawodowych, którzy zamiast nauczać w szkole przeprowadzają ćwiczenia polowe związane z nauczaniem przedmiotów zawodowych w ilości godzin, przewyższającej wymiar zajęć, obowiązujący ich w myśl §§ 24 i 17 cytowanego rozporządzenia, należy ilość faktycznie odbytych godzin ćwiczeń w tygodniu zmniejszyć o $^1/_3$ (z zaokrągleniem wyniku do całości) poczem w przypadku gdy otrzymana liczba jest większą od liczby godzin obowiązującego wymiaru zajęć, — znaleźć różnicę tych liczb. Otrzymana różnica stanowić będzie ilość godzin nadliczbowych, za które przysługuje nauczycielowi dodatek służbowy.

W miesiącach, w których nauczyciel otrzymuje w ten sposób obliczoną należność za godziny nadliczbowe, nie mogą mu już być wypłacane dodatki służbowe za godziny nadliczbowe z tytułu nauczania lub innych zajęć w szkole.

× **PRZEBUDOWA ULICY.** W Dąbrowie rozpoczęto przebudowę ulicy kr. Jadwigi. Jezdnia ulicy zostanie wyłożona klinkierem.

× **ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW** o warunkach pracy inspektorat pracy w Sosnowcu ukarał w drodze karno-administracyjnej grzywnami: A. J. Rabszyka, właściciela zakładu krawieckiego w Będzinie 33 zł., Esterę Gotlieb, właścicielkę pracowni gorsetów w Będzinie 33 zł., Szyję Biedermana z Będzina 33 zł., Lajba Tropfeita właściciela zakładu krawieckiego w Będzinie 33 zł., Moszka Rembiechowskiego z Sosnowca 30 zł., Icka Politańskiego właściciela składu manufaktury w Będzinie grzywną w wysokości 60 złotych.

Nowych „przemysłowców"

CHCE STWORZYĆ MIN. SKARBU

Min. skarbu ma wydać niebawem dodatkowe rozporządzenie, w myśl którego główni lokatorzy będą musieli wykupywać świadectwa przemysłowe, o ile odnajmują pokoje w mieszkaniach więcej, niż dwom sublokatorom.

Właściciele domów spodziewają się po wprowadzeniu tego zarządzenia, że bardzo wielu lokatorów większych mieszkań wypowie umowy najmu.

Z drugiej strony wysuwa się zastrzeżenie, że lokatorzy nic na tym podatku nie stracą, gdyż cały ciężar podatkowy przerzucą na sublokatorów, podnosząc cenę wynajmowanych pokojów.

—xx—

W sprawie zmniejszania ilości

WICEPREZYDENTÓW MIAST

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło naskutek zapytania jednego z urzędów wojewódzkich sprawę ważności uchwały rady miejskiej w sprawie zmniejszenia ilości stanowisk wiceprezydentów miasta.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 23 marca 1933 r. rada miejska ma prawo powzięcia zwykłą większością głosów uchwały o powiększeniu ponad normę zasadniczą ilości wiceprezydentów; niewątpliwie zatem rada może również powziąć uchwałę o zmniejszeniu ilości stanowisk wiceprezydentów.

Uchwała taka nie budzi wątpliwości co do swej ważności, natomiast wykonanie jej musi być uzależnione od opróżnienia się stanowiska danego wiceprezydenta w drodze rezygnacji, skutkiem śmierci, złożenia z urzędu, upływu kadencji itd. Tylko w tych wypadkach uchwała rady miejskiej, która zmniejsza ilość wiceprezydentów może być wprowadzona w życie, nie naruszając praw nabytych danego wiceprezydenta.

NIEDYSKRECJE

„Wzruszające zaufanie“

Nowy gmach poczty sosnowieckiej poczyna coraz więcej intrygować. Zdawałoby się, że już jest wykończony, a tymczasem „przenosiny“ nie następują. Niejeden z zabłąkanych do Sosnowca wędrowców, może nawet paść ofiarą fatalnej pomyłki. Oto lśnią mosiężne napisy na gmachu: „skrzynka na listy“. Gotów wrzucić list i... oczekiwać codziennie odpowiedzi. List spokojnie spoczywać będzie na dnie skrzynki, aż gmach „rozpocznie urzędowanie“.

Ale kiedy „rozpocznie urzędowanie“?

Tajemnica stopniowo przestaje być tajemnicą. Mówiąc stylem „antków warszawskich“ „nawalił“ przedsiębiorca budowlany Weinzieher w Będzinie, który budował gmach. Ponieważ komornik przejmował sumy wpływające na rachunek przedsiębiorcy Weinziehera, ten oświadczył dyrekcji poczt i telegrafów, iż budować dalej nie może, ponieważ nie ma za co.

W zasadzie Weinzieher ma rację, bo jakże budować bez pieniędzy? Ale dlaczego stawał do przetargu? To pachnie „kombinatorstwem“

Dyrekcja poczt wykończenie oddała kilku różnym przedsiębiorcom. A obecnie każdy przedsiębiorca zwala winę na drugiego: ten czeka na wykończenie robót przez tamtego, tamten czeka na innego i t.d.

Przedsiębiorstwo Weinziehera cieszy się dość różną opinją. Od samego początku budowy gmachu poczty, były różne skargi, ba, nawet specjalna komisja badała solidność wykonywania.

Zaufanie do Weinziehera ma tylko Będzin. W Będzinie p. Weinzieher ma monopol na roboty. Nawet wówczas, gdy, jak ostatnio, polskie firmy zagłębiowskie złożyły tańsze oferty na roboty wodociągowo - kanalizacyjne, roboty otrzymał od miasta Weinzieher.

Czy nie wzruszający dowód zaufania i sentymentu zarządu i rady miejskiej w Będzinie do p. Weinziehera.

Najbliższe wycieczki
LIGI KATOLICKIEJ

W niedzielę, dnia 9 sierpnia wyruszy do Czernej do klasztoru OO. Karmelitów, położonego w prześlicznej malowniczej okolicy, pielgrzymka śląska organizowana przez Ligę katolicką w Katowicach. Pociąg pielgrzymkowy wyjedzie z Katowic rano i powróci wieczorem tegoż dnia. Postoje będą na stacjach: Bogucice, Szopienice, Mysłowice. Cena udziału w pielgrzymce, obejmująca przejazdy kolejowe i świadczenia pielgrzymkowe wynosi 5 zł.

Na uroczystość Wniebowzięcia NMP. wyruszy do Kalwarji Zebrzydowskiej 3-dniowa pielgrzymka. Wyjazd z Katowic 12 sierpnia rano, powrót w święto 15 sierpnia wieczorem. Cena udziału, obejmująca, jak wyżej, wynosi 5 zł.—

Na uroczystość Wniebowzięcia NMP. wyruszy jeszcze jedna pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej 5-dniowa. — Wyjazd nastąpi dnia 10 sierpnia z Katowic o godz. 13.30 przyjazd do Kalwarji o godz. 19.23. Powrót nastąpi w święto dnia 15 sierpnia br. Wyjazd z Kalwarji o godz. 72.18 wzgl. 15.40, — przyjazd do Katowic o godz. 17 wzgl. 22.49. Cena udziału, obejmująca jak wyżej, wynosi z Katowic 6.20, z Mysłowic 5.80.

W święto Wniebowzięcia NMP. dnia 15 sierpnia wyruszy 1-dniowa pielgrzymka do Częstochowy. Wyjazd z Katowic rano, powrót tego dnia wieczorem. Cena udziału obejmująca jak wyżej, wynosi 5 zł.

Zgłoszenia do pielgrzymek przyjmuje Liga katolicka, Katowice ul. Marsz. Piłsudskiego 58, tel. 306-52 i 313-30, PKO. 307.698.

Zgłoszenia do pielgrzymek przyjmuje się do Czernej i Kalwarji Zebrzydowskiej do dnia 8 sierpnia, do Częstochowy do dnia 10 sierpnia br.

Do ostatniej kropli krwi...
Wielka manifestacja w Sosnowcu w obronie Gdańska

Wczoraj odbyła się w Sosnowcu wielka manifestacja na rzecz polskości Gdańska, w odpowiedzi na brutalne postępowanie prezydenta Gdańska Greisera. Przed Ratuszem o godz. 19 zebrała się wielotysięczna publiczność Przy samym gmachu Ratusza, z obu stron, ustawiły się poczty sztandarowe kilkudziesięciu organizacyj, na czele z organizacjami należącymi do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Z balkonu Ratusza do zebranej publiczności przemówił prezydent Kaczkowski, który na wstępie wezwał zebranych do uczczenia chwilą ciszy pamięci gen. Orlicz - Dreszera, tragicznie zmarłego w falach Bałtyku, niestrudzonego propagatora polskiej idei morskiej. Następnie mówca w mocnych słowach stwierdził istnienie **nierozerwalnej więzi łączącej Gdańsk z Polską** podkreślając iż od dawien dawna wrogowie, którzy dążyli do zagłady Polski, starali się ją zniszczyć przez odcięcie od Bałtyku, przez oderwanie Gdańska

— **Nietylko bronić będziemy przysługujących nam praw do Gdańska** — mówił mówca — **ale dążyć będziemy do ich rozszerzenia.**

W zakończeniu przemówienia mówca przypomniawszy znane oświadczenie gen. Rydza - Śmigłego, iż nie pozwolimy oderwać nawet jednego guzika od sukni Rzeczypospolitej i wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Państwa, Naczelnego Wodza gen. Rydza - Śmigłego.

Po tym okrzyku podchwyconym przez zebraną publiczność **orkiestra ochotniczej straży ogniowej w Sosnowcu odegrała „Hymn Narodowy“.**

Następnie przemawiał w imieniu klasowych związków zawodowych „z pod czerwonego sztandaru“ **dr. Molicki**, który oświadczył, iż świat pracy zorganizowany w tych związkach protestuje przeciwko zakusom niemieckim na Gdańsk, do którego odwieczne prawa posiada Polska i gotów jest ponieść wszelkie ofiary w obronie Gdańska. W drugiej części przemówienia mówca usiadł na konika socjalistycznego atakując... faszyzm.

Po tem przemówieniu p. Tomasz Toba, prezes okręgu Związku legjonistów odczytał następującą rezolucję:

REZOLUCJA

My, obywatele Sosnowca, mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego, organicznie zespolonego z polskim wybrzeżem Bałtyku, jako jedynem ujściem dla ekspansji gospodarczej Polski, w szczególności Zagłębia Węglowego, niezwykle czujnie przysłuchujemy się wszelkim wystąpieniom wrogich nam czynników które usiłują podważyć spokój lub naruszyć całość naszego Państwa.

To też wobec brutalnego wystąpienia prezydenta Senatu Gdańskiego na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów, oraz wobec naruszenia konstytucji Gdańska zmierzającego w konsekwencji do oderwania Gdańska od macierzystego pnia, jakim jest Polska — my obywatele Sosnowca, reprezentujący wszystkie stany, zgromadzeni z inicjatywy Okręgu Związku Legjonistów, na zebraniu w dniu 22 lipca 1936 roku **składamy energiczny protest i stwierdzamy:**

1) Wolne Miasto Gdańsk jest odwiecznem miastem portowem Rzeczypospolitej i stan dzisiejszy został po wojnie światowej ustalony tylko jako częściowe zaspokojenie naszych praw i potrzeb Państwa Polskiego w związku z nieodzownym dostępem do morza.

2. Wszelkie zakusy, zmierzające do zmiany tego tanu rzeczy na niekorzyść Rzeczypospolitej, spotkają się ze **zdecydowanem odporem całego społeczeństwa polskiego**, a mieszkańcy Zagłębia stwierdzają z całą stanowczością i zrozumieniem pełni powagi sytuacji, iż **gotowi są dać każdej chwili ofiarę swej krwi i życia w obronie praw Polski do Gdańska.**

3. Mając świadomość, iż swobodny **dostęp do morza**, przedewszystkiem przy ujściu odwiecznej polskiej rzeki Wisły, to gwarancja niepodległego bytu Polski, i że zakusy niemieckie na odebranie tego dostępu do morza to próby zadania śmiertelnego ciosu Polsce, — zebrani na zgromadzeniu manifestacyjnem apelują do Rządu, by podjął zdecydowane kroki, gwarantujące utrzymanie więzów, łączących Gdańsk z Polską, a gdyby interwencje dyplomatyczne okazały się nieskuteczne — powzięcie takich decyzji, które raz na zawsze rozwiązałyby sprawę gdańską.

4. W głębokim zrozumieniu powagi chwili, oraz słuszności praw Polski do Gdańska, zebrani w liczbie wielu tysięcy ślubują, iż **do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu w piersiach walczyć będą o utrzymanie Gdańska przy Macierzy - Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.**

Po odczytaniu rezolucji orkiestra ochotniczej straży pożarnej w Sosnowcu odegrała „Pierwszą Brygadę“ poczem przedstawiciele organizacyj podpisywali rezolucję.

Zaopatrzenie dla wdowy
po ś.p. dyr. Gosiewskim

Dyrekcja Zakładu ubezpieczeń społecznych, wystąpiła do władz nadzorczych z wnioskiem o przyznanie zaopatrzenia rodzinie tragicznie zmarłego dyrektora ZUS ś. p. dr. Gosiewskiego, który zginął z ręki b. urzędnika sosnowieckiej Ubezpieczalni, Aleksego Szymika.

Zaopatrzenie to przyznane zostanie, bowiem śmierć dyrektora nastąpiła w czasie i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Deszcz w czasie pogody

W ubiegły poniedziałek panowała — mówiąc stylem komunikatów meteorologicznych — pogoda słoneczna, a zachmurzeniu niewielkiem. Mimo to spadł deszcz i to obfity.

Myliłby się wszakże ten, ktoby uważał zjawisko to za coś niezwykłego; przeciwnie, powtarza się ono z całą regularnością co miesiąc, różniąc się tylko obfitością „opadów“. Bo nie jest to zwykły deszcz, przed którym ludzie chronią się pod dach, lub parasol. Deszcze ten — to liczne wygrane, które padają w ciągnieniach Loterji Państwowej, a ilość ich zależna jest od klasy tej Loterji.

Właśnie 20-go bm. przypadał ostatni dzień ciagnienia drugiej klasy trzydziestej szóstej Loterji. W dniu tym wylosowane były nietylko dwie główne wygrane po sto tysięcy złotych, oraz stała dzienna wygrana, ale i te spośród większych wygranych, które pozostały jeszcze w kole. Ostateczne wyniki ciągnienia przedstawiają się więc jak następuje:

Po sto tysięcy złotych wygrały numery 97034 w Łodzi i 136803 w Poznaniu, a właściwie w tamtejszej filji jednej z kolektur warszawskich. Pięćdziesiąt tysięcy i dwadzieścia pięć tysięcy złotych przypadły Krakowowi na numery 56840 i 64746; we Lwowie wreszcie sprzedany został nr. 170678, nak tory padła wygrana dwudziestu tysięcy złotych.

Jak widzimy był to naprawdę „deszcz“ wygranych, deszcz, który napewno nikomu humoru nie zepsuł. Kto chce mieć szanse, by go podobny deszcz zrosił w przyszłym miesiącu, niech nie zapomni odnowić losu do trzeciej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się trzynastego sierpnia r.b.

Kontrola cen przy składaniu podań
o zezwolenie przywozu towarów z zagranicy

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że z dniem 27 bm. przy składaniu podań o udzielenie zezwolenia przywozu towarów z zagranicy, każdy importer, bez względu na kraj, z którego sprowadza towar, obowiązany będzie załączyć do podania fakturę, względnie przed-fakturę.

Oprócz faktury lub proforma - faktury bieżącej, wymaganej jako załącznik do podania, należy przedłożyć Izbie do wglądu rachunki na dany towar z czasów przed wprowadzeniem ograniczeń dewizowych.

Zarządzenie powyższe wydane zostało w celu udoskonalenia kontroli cen, które stanowią podstawę dla decyzji komisji dewizowej przy przydziale dewiz.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Zabójstwo na weselu

Dnia 20 października ub. roku we wsi Warężyn, gmina Wojkowice Kościelne odbywało się wesele w domu Kurowskich. Wieczorem przybyli w stanie mocno podchmielonym nieproszeni goście w osobach: **Władysława Wikarka, lat 29**, zam. w osadzie Piekło koło Gołonoga, z zawodu rolnika, kilkakrotnie karanego za kradzieże, Warmuza Konstantego, lat 23, zam. w Barłaszynie, **Sobczyka Władysława**, lat 26, zam. Kuźnica Waręska, Romana Warmuza, lat 25, zam. Gołąż-Górny i Franciszka Katolika, lat 29, zam. w Preczowie, pow. Będziński, karanego półrocznem więzieniem, którzy chcieli wziąć udział w ogólnej zabawie.

Na tem tle powstała ogólna bijatyka, w czasie której został ugodzony młotkiem w głowę **Stanisław Niemczyk** zam. w Warężynie, **który zmarł po 3 dniach w szpitalu w Dąbrowie.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrując w dniu dzisiejszym powyższą sprawę, po przesłuchaniu 30 świadków wszystkich oskarżonych z braku dowodów uniewinniono.

OFIARY

Dla uczczenia działalności nieodżałowanej pamięci generała Orlicz-Dreszera wpłaca na FOM zł. 10 [illegible]

Pokątny handel bydłem w Zagłębiu

czyli szerzenie zarazy i oszukiwanie Skarbu Państwa

Handel bydłem i trzodą powinien się odbywać na specjalnie ku temu wyznaczonych targowicach, znajdujących się pod kontrolą władz miejskich i sanitarnych. Przepisy o handlu bydłem nie pozwalają na handlowanie pokątne, w podwórkach, wychodząc ze słusznych założeń zdrowotnych. Tymczasem w Zagłębiu obecnie prowadzony jest na szeroką skalę handel pokątny bydłem. Grozi to nieobliczalnemi wprost konsekwencjami w postaci **rozwleczenia zakaźnych chorób bydła. Jak ta sprawa jest ważną wystarczy** zaznaczyć, iż stwierdzenie chorób zakaźnych w danym okręgu, lub miejscowości nadgranicznej przewiduje wydatne zahamowanie eksportu na dłuższy okres czasu. Tedy handel pokątny **godzi w żywotne interesy Państwa.**

W jaki sposób uprawiany jest ten handel pokątny w Zagłębiu?

Oto istnieją rzekomo obory **mleczne**. Tam spędzane jest bydło z okolic i tam się je sprzedaje. Władzom administracyjnym **niewątpliwie są znane te „obory"**. Należałoby jednak zbadać, **czy wszystkie one są zarejestrowane i czy wszystkie znajdują się pod kontrolą?**

W jednym z takich miejsc, pokątnego handlu bydłem na peryferjach Sosnowca w niektóre dnie **sprzedaje się po kilkanaście i kilkadziesiąt sztuk bydła, nie kontrolowanego, nie badanego**

Z tą kwestją, łączy się i druga sprawa. Oto na pokątnym handlu **traci miasto, traci skarb państwa.**

Pokątny handlarz **nie opłaca ani podatku, ani świadczeń na rzecz miasta, a jest notorycznym szkodnikiem.**

Niedawno na Śląsku, stwierdzono poszkodowanie skarbu państwa z tytułu pokątnego handlu idące w setki tysięcy złotych. Toż samo dzieje się obecnie w Zagłębiu.

Apelować trzeba tedy do władz administracyjnych powiatowych, samorządowych, skarbowych i weterynaryjnych, aby energicznie wzięły się do tępienia szkodnictwa pokątnego handlu bydłem, zagrażającego zdrowiu mieszkańców i godzący w żywotne interesy gospodarcze państwa. Akcja ta nie powinna napotkać na trudności, bowiem **znane są i osoby trudniące się tym handlem i miejsca gdzie się to odbywa.**

TO I OWO

Plebiscyt

Na jaki cel ma śpiewać Mistrz — Kiepura?
Kłopot. Jak zwykle, projektów jest fura.
Płyną rozliczne, nieraz fantastyczne,
Jeno, niestety, niezawsze logiczne.
Dlaczegóż miałbym w owej zdań powodzi
ja się nie wmieszać? Spróbować nie szkodzi!
Tembardziej, że wiem: nikt tu nic nie wskóra,
naco ma śpiewać, rzeknie sam Kiepura!

— — — — — — — —

Więc możeby tak postawić w Sosnowcu
gmach - sanatorjum dla samorządowców?
gdzie liczni radni, pracą przeciążeni,
do zasłużonych umknęliby cieni...
Lub możeby też skurzonej publice
fundnąć beczkowóz i skrapiać ulice?...
Miastu byłoby z tem bardzo „do twarzy"
no i zwiększyłby się dobytek straży!
Albo, ponieważ nasz Tenor genjalny
ma do płci pociąg naturalny,
i znalazł, że ich poddostatkiem mamy,
do Hollywoodu wysłać piękne damy!
Lub też niech „Chłopak nasz" fundusz przeznaczy
na taką „psiarnię" dla mośków-łapaczy,
gdzieby czyściciel miejski strzegł ich godnie,
a Modrzejowską człekby szedł swobodnie!
A, co tu gadać! do projektów stosu
brakłoby wreszcie i Kiepurze głosu,
niech więc śpiewa, na co sam chce wreszcie,
byleby w naszem zapomnianem mieście.

„CHICHOT".

Kosztowna nauka

OCZYSZCZANIA ŚCIEKÓW ULICZNYCH.

Kielce żyją pod wrażeniem skandalu który ujawniony został w tych dniach w gospodarce magistrackiej.

Oto na mocy uchwały magistratu kieleckiego dyrektor wodociągów miejskich, inż. Nowodworski wyjechał do Anglji, Belgji i Holandji celem przeprowadzania badań nad sposobem oczyszczania ścieków ulicznych.

Oprócz diet w wysokości 18 dolarów dziennie przyznano inżynierowi zwrot kosztów podróży wagonami sypialnemi samolotami itp.

Uchwałę tę unieważnił wojewoda kielecki i spowodował zawieszenie inż. Nowodworskiego.

Największą sensacją jest fakt, że inż. Nowodworski wogóle w Londynie nie znajduje się, lecz siedzi podobno na Riwierze. Magistrat kielecki telegraficznie poszukuje teraz swego „turysty" zagranicą.

——xx——

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** — Pracownik tramwajowy Józef Rembielak, wskakując do tramwaju na ulicy Kościuszki w Będzinie, wpadł pod wóz doznając potłuczenia kolana i zmiażdżenia palca u nogi. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.

× **SAMOBÓJSTWO.** 19-letni Jan Kozak zamieszkały w Czeladzi popełnił samobójstwo, wieszając się w szopie. Kozak, pomimo swego młodego wieku nie cieszył się dobrą opinją i niejednokrotnie był już karany sądownie za kradzieże.

× **POŻAR.** Onegdajszej nocy wybuchł pożar w składzie Kokotka w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 25. W zlokalizowaniu pożaru wzięły udział straże ochotnicza z Będzina, fabryczna firmy C.G. Schoen i z Piasków. Straty narazie nie ustalone.

Śmiertelny wypadek

pod Giewontem

W poniedziałek w godzinach popołudniowych zaalarmowano tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, że na Giewoncie ktoś wzywa pomocy.

Bezpośrednio po zaalarmowaniu Pogotowie Tatrzańskie w sile 4 ludzi wyruszyło przez dolinę Strążyska i północną ścianę Giewontu do miejsca, skąd dochodziło wołanie o pomoc. Około godz. 23 pogotowie wróciło do Zakopanego, przywożąc ciężko rannego, w stanie zupełnie nieprzytomnym (obrażenia wewnętrzne i prawdopodobnie wstrząs mózgu). 18-letniego Henryka Gruchałę pochodzącego z Dziedzic.

Według relacji towarzysza Gruchały Detlof-Baduszka z Dziedzic, obaj wybrali się rano północną ścianą Giewontu na szczyt. Około godz. 13 znaleźli się w t. zw. Szczerbinie i znalazłszy się w najtrudniejszem miejscu zamiast na lewo, skierowali się na prawo. Obaj turyści asekurowani byli liną. Kiedy Detlof przeszedł już najtrudniejszą część, umocnił się, by asekurować towarzysza.

W pewnym momencie jednak Gruchała, czy stracił równowagę, czy na skutek złego chwytu opadł od ściany i runął w przepaść, przyczem uderzył głową o ścianę, a następnie zawisł na linie. Detlof chcąc mu przyjść z pomocą, zwolna opuścił go na linie na dno kociołka, poczem zeszedł, by udzielić mu pierwszej pomocy.

Przewieziony do szpitala Gruchała zmarł nie odzyskawszy przytomności.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wymiar podatku dochodowego na 1936 rok podatkowy

Wymiar podatku dochodowego na 19306 r. podatkowy przeprowadzony został po raz pierwszy na podstawie przepisów nowej ordynacji podatkowej. Wykazał on w porównaniu ze stanem poprzednim znaczny postęp. Zastosowano do wymiaru racjonalniejsze niż poprzednio, metody postępowania wymiarowego i opierano się przedewszystkiem przy ustalaniu wysokości wymiaru na materjałach faktycznych.

W r. b. obowiązują wskazówki co do należytego sporządzania i wykorzystania list domniemanych płatników skrupulatnego kompletowania materjałów wymiarowych, współdziałania płatników przy ustalaniu podstaw wymiaru, badania zeznań, ksiąg i dokumentów, składanych przez płatników itd.

Ustalenie dochodów na podstawie norm szacunkowych należy ograniczyć i stosować je dopiero jako środek ostateczny w wypadkach rzeczywistej trudności w ustaleniu podstaw wymiaru na podstawie ścisłych materjałów.

Przy ustalaniu średniej dochodowości przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, zajęć przemysłowych oraz wolnych zajęć zawodowych, również należy baczyć, aby rozpiętość stawek pomiędzy poszczególnemi okręgami jednej izby i pomiędzy poszczególnemi izbami nie była jednych i tych samych branż zbyt znaczna.

Specjalną uwagę należy zwrócić na wymiar podatku dla płatników, który w r. 1935 opłacali zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu. Ze względu bowiem na okoliczność, że podatek ten był ustalany na podstawie przeciętnych obrotów lat ubiegłych, kwoty w ten sposób ustalonego obrotu nie mogą służyć za podstawę do ustalenia dochodów płatników na rok podatkowy 1936, to też podstawą wymiaru powinien być obrót, faktycznie osiągnięty w 1935 r., ustalony indywidualnie dla każdego płatnika. Ustalenie obrotów dla celów wymiaru podatku dochodowego powinno się opierać na zebranychl ub otrzymanych przez urzędy w 1935 r. materjałach podatkowych, na dokonywanych w ciągu tegoż roku lustracjach przedsiębiorstw i na opinjach biegłych.

System powyższy należy również stosować w odniesieniu do płatników, opłacających scalony podatek przemysłowy i w każdym wypadku ustalać specjalnie obrót przedsiębiorstwa, dokonany artykułami, podlegającemi scalonemu podatkowi.

Norm dla określania średniej dochodowości nieruchomości budynkowych nie należy ustalać, natomiast należy w każdym wypadku ustalać podstawy wymiaru drogą zestawienia przedkładanych dowodów na przychody i rozchody nieruchomości.

Jednocześnie Min. skarbu wyznaczyło dzień 30.9 rb. jako ostateczny termin ukończenia przez urzędy skarbowe wymiaru podatku dochodowego na 1936 r. zarówno dla osób, nieprowadzących ksiąg, jak i prowadzących księgi.

W białych rękawiczkach

I CZARNEM OBUWIU

Naczelnik oddziału ruchu kolei państwowych w Przemyślu wydał ostatnio do swych podwładnych okólnik o niezwykłej treści.

M. innemi p. naczelnik zarządził, by pracownicy nosili **„mundury należycie odprasowane"** i zgłaszali się do służby **ogoleni**. Noszenie trzewików koloru bronzowego do munduru zostaje zabronione. **„Pracownicy w mundurach mają nosić wyłącznie obuwie czarne".**

Okólnik nakazuje dalej, aby przy zapowiedzianych inspekcjach dygnitarzy kolejowych zawiadowcy stacyj i dyżurni ruchu **występowali w białych rękawiczkach.**

NA KANWIE.

SPORTOWIEC

„Cukier krzepi". Cukier sprzyja rozrostowi sił, wzmacnia organizm" idąc ulicą czytał 19-letni p. Cebulski Miecio zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego.

„Mądre widać są te słowa o cukrze, bo czytałem niedawno w pewnym piśmie sportowym, że wielu sportowców dzięki spożywaniu cukru doszło do znakomitych rezultatów, znakiem tego to nie jest żadna bujda, a fakt oczywisty" — rozumował p. Miecio.

— No, bo czyż można sobie wyobrazić, żeby taki Kusociński nie konsumował słodyczów, to czy mógłby biegać tak prędko, jak ten jeleń odwalać rekordy światowe? — figę. — Albo taka Walasiewiczówna? Podobno codziennie 5 kilo cukru zjada, dlatego też tak szpurtuje jakby się na niej paliło, a na setkie tobyć ją, bracie i w pięć koni nie dogonił. A cóż ja? Też biegam, skacząc, ale wyniki pożal się Boże — pod zdechłym Azorem, a tu Olimpjada za pasem, gdybym poprawił wyniki, to możeby mnie Polski Komitet Olimpijski wstawił do reprezentacji.

Jestem młody, warunki na sportowca mam, muszę zatem zacząć intensywnie odżywiać się cukrem. Zobaczymy jakie będą skutki.

Jak pomyślał, tak zrobił. Codziennie znajomi spotykali p. Miecia jak objadał się w niemożliwy sposób rozmaitemi słodyczami, a w godzinach popołudniowych maszerował uśmiechnięty na boisko, aby tam sprawdzić cudowne działanie cukru na organizm, a tem samem na wyniki. Ze swych ambicji sportowych znany był p. Miecio nietylko w Będzinie, ale i w Sosnowcu. Pan Miecio spożywał całe masy cukru i trenował zapamiętale, ale wyniki jak na złość były coraz gorsze.

Dnia 23 maja br. przechodząc ul. Okrzei w Sosnowcu koło budki Teodozji Grygier zauważył w oknie smakowite cukierki, przystanął i zaczął je wzrokiem pożerać co nie bardzo spodobało się właścicielce, która zaczęła podejrzliwym okiem na p. Miecia spoglądać.

— Cóż to za łachodojda — pomyślała p. Grygierowa — będzie mi tu wystawę zasłaniał, głodomór jaki czy co? Muszę się mieć na baczności, bo mu niedobrze z oczu patrzy.

Nie wiele myśląc powiedziała do p. Miecia:

— Panie ładny, odejdźno pan stąd, bo klejentela nie chce wchodzić, zamało panu przez szybę patrzeć, to jeszcze w drzwi się pchasz.

Skonfundowany sportowiec usunął się od drzwi nieprzestając spozierać na słodycze. Po jakimś czasie p. Grygier zabrała słodycze z wystawy, włożyła je do koszyka i zaczęła zamykać budkę. Po skończeniu tych czynności zauważyła z przerażeniem brak z koszyka całej paczki najlepszych cukierków. Spojrzała i zobaczyła stojącego o kilka kroków opodal p. Miecia uśmiechającego się z zadowoleniem

— Nikt inny tylko ten huncwot buchnął — pomyślała.

Przechodzący posterunkowy spisał protokuł i p. Miecio miast w obozie kondycyjnym dla olimpijczyków znalazł się wczoraj w Sądzie grodzkim w Sosnowcu. Jednak sędzia biorąc pod uwagę aspiracje olimpijskie p. Miecia oraz stwierdzając brak dowodów winy, oczyścił go z zarzutu.

Wyrok — uniewinniający.

embe

KRONIKA OLKUSZA

✕ NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Z inicjatywy robotniczego obozu wypoczynkowego w Okradzionowie zostało odprawione w Łęce nabożeństwo żałobne za duszę śp. gen. Orlicz-Dreszera. W nabożeństwie wzięli udział wszyscy uczestnicy obozu.

✕ MANIFESTACJA W SPRAWIE GDAŃSKA W PILICY. W dniu 21 bm. po odprawieniu nabożeństwa żałobnego za spokój duszy śp. gen. Orlicz-Dreszera w kościele pilickim, odbyła się na rynku manifestacja w sprawie Gdańska. Przemówienie do licznie zgromadzonej publiczności wygłosił p. Granecki, obrońca sądowy, poczem uchwalona została odpowiednia rezolucja.

✕ JARACZ W OLKUSZU. W dniu 25 bm. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu odbędzie się jeden występ warszawskiego teatru Ateneum Stefana Jaracza w sztuce „Zamach". Przedsprzedaż biletów u p. Bobrzeckiego.

✕ OJCIEC OSKARŻA SYNA O KRADZIEŻ. Mieszkaniec Kozła pod Sławkowem, Piotr Kajda złożył zameldowanie w dniu 21 bm. na posterunku w Sławkowie o skradzeniu przez syna Józefa Kajdę 1065 zł. gotówką.

✕ POŻAR. W dniu 21 bm. we wsi Małoszyce, gm. żarnowiec, skutkiem zaprószenia ognia, spalił się dom Jakóba Kury.

✕ GŁĄBIK OKAZAŁ SIĘ KIEPSKIM PRZYJACIELEM. Podczas libacji w jednej z restauracyj w Ogrodzieńcu, w przyjacielskiej komitywie siedzieli kilka godzin Ludwik Małoń z Przybowic, gm. Poraj (pow Zawierciański) i mieszkaniec Ogrodzieńca, Franciszek Głąbik.

Małoń posiadając słabsza głowę, uległ pewnemu zamroczeniu, z czego skorzystał jego „przyjaciel" i skradł mu zegarek, wartości około 35 zł. Zegarek od Głąbika odebrano i oddano poszkodowanemu, a sprawę skierowano do sądu.

SPORT

O utworzenie kieleckiego

OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO

W Częstochowie odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli miejscowych klubów bokserskich, będąca konsekwencją likwidacji bokserskiego pod okręgu częstochowsko - zagłębiowskiego, w Sosnowcu.

Na konferencji tej omówiono cały szereg zagadnień dotyczących podniesienia poziomu i rozwoju pięściarstwa na terenie województwa kieleckiego, mocno dotychczas zaniedbanego i podległego dwom okręgom: śląskiemu i lubelskiemu. Ten stan rzeczy zebrani uznali za niekorzystny i sprzeczny z interesami klubów woj. Kieleckiego.

W wyniku ożywionej dyskusji, zebrani wyłonili z siebie organizacyjną komisję Kiel. OZB. z siedzibą w Częstochowie, do której weszli pp.: kpt. Wołowiec, dr. Asz, inż. Wajnstok, inż. Grzywa, Scherer, Wajs i Heine.

Zadaniem komisji organizacyjnej będzie nawiązanie kontaktu z klubami kieleckimi, należącymi do Lub. OZB. i z klubami Zagłębia, uzyskanie od nich zgody, opracowanie statutu okręgu i regulaminów dla podokręgów, zalegalizowanie ich u władz administracyjnych i zwołanie pierwszego organizacyjnego walnego zebrania przyszłego Kiel. OZB

Inicjatywa komisji organizacyjnej może liczyć na pewne powodzenie w zrealizowaniu tak poważnego zadania, tembardziej, iż władze Śl. OZB. wyraziły swą zgodę na utworzenie Kiel. OZB i przychylną opinję prześlą do PZB. Jedyną przeszkodą będzie tylko sprzeciw Lub. OZB., który z klubów kieleckich ma największe korzyści. Projektowany Kiel. OZB. dzieliłby się na trzy autonomiczne podokręgi: kielecki, częstochowski i zagłębiowski, siedzibą okręgu byłaby Częstochowa.

Nowe władze TS. Dąbrowa.

Dnia 20 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. sportowego „Dąbrowa", na którem wybrano nowe władze w następującym składzie: prezes p. Celler, wiceprezes Trzcionka, sekretarz Korczak, zastępca Piątek, skarbnik Zaremba, gospodarz Migas, kierownik sportowy Działach, zastępca Gawęda; komisja rewizyjna pp.: — Łodziński, Południkiewicz W., Harkowski.

Adres Towarzystwa: TS. „Dąbrowa" Dąbrowa Górnicza 1 Maja 50, p. Korczak.

Treningi odbywają się w środy i piątki na stadjonie miejskim w Dąbrowie.

Zebranie kolarzy „Unji"

Zarząd sekcji kolarskiej STS. Unji zawiadamia wszystkich swych członków, że w dniu 24 bm. tj. w piątek o godz. 19 na stadjonie „Unji" odbędzie się ogólne zebranie członków sekcji.

Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym Zarząd sekcji prosi o bezwzględne i punktualne przybycie.

Fuzja dwóch klubów

C-klasowy klub piłkarski TUR. w Ząbkowicach, z powodu trudności finansowych, musiał zawiesić swą działalność i sfuzjonował się z TUR-em w Gołonogu.

Zmarł mister „Hallo"

W Detroit w Ameryce zmarł w tych dniach James Tressider. Nazwisko to jest ściśle związane z historją telefonów. Tressider, który był najbliższym współpracownikiem Grahama Bella, wynalazcy telefonu, jest twórcą najbardziej międzynarodowego słowa „hallo", którym posługują się telefonujący na całym świecie.

Było to w roku 1875. Graham Bell zainstalował na przestrzeni 20 km. pierwszą linję telefoniczną. Na jednym końcu linji znajdował się Bell, na drugim Tressider. Ten gdy usłyszał w telefonie głos wynalazcy, nie mógł w pierwszej chwili przemówić słowa. „Allo, allo Bell" — to był jedyny okrzyk zdumienia i radości jaki wydarł się z ust Tresidera.

Bell, nie mogąc zrozumieć znaczenia tych słów zawołał również „allo". Tak narodziło się „zawołanie telefoniczne", które rychło rozpowszechniło się na całym świecie. Tresidera od tej chwili nazwano „mister Hallo". Pod tym tytułem również gazety w Detroit podały wiadomość o jego zgonie.

Bezcenny skarb

W BUDAPESZTEŃSKIEJ ANTYKWARNI

W tych dniach jeden z zapalonych bibljofilów węgierskich odnalazł w maleńkiej antykwarni budapeszteńskiej bezcenny skarb. Przeglądając szereg książek z XVII i XVIII wieku, przedłożonych mu przez antykwarjusza, klijent znalazł 17 pierwszych wydań utworów muzycznych Beethovena z dedykacjami, poprawkami i marginesowemi uwagami wielkiego mistrza tonów. Księgarz odstąpił bibljofilowi bezcenny skarb za 3 i pół pengö, przyczem uprzejmość swą posunął tak dalece, że chciał koniecznie wymazać „bazgraninę", jaką pokryte były marginesy zakupionych dzieł. Właśnie o te „bazgraninę" chodziło naszemu bibljofilowi najwięcej. Z trudem zdołał odwieść antykwarjusza od jego zamiaru. Dziś szczęśliwemu zbieraczowi ofiarują za nabyte od nieświadomego antykwarjusza pierwsze wydania Beethovena 20.000 pengö,

Z całej Polski

PIELGRZYMKA WĘGIERSKA NA JASNEJ GÓRZE

W tych dniach na Jasnej Górze bawiła pielgrzymka inteligencji węgierskiej w liczbie około 40 osób pod przewodnictwem przeora OO. Paulinów z miejscowości węgierskiej Precs ks. Michała Zembrzuskiego. W pielgrzymce wzięli udział przedstawiciele świata naukowego z Budapesztu i z innych miejscowości węgierskich oraz 8 księży. Pielgrzymka zwiedziła szereg miast polskich.

CENNY ZBIÓR BRONI DLA MUZEUM POKUCKIEGO

Zarząd miejski w Stanisławowie zakupuje dla Muzeum Pokuckiego cenny zbiór broni po śp. Hartlebie, który obejmuje okazy pochodzące od XV wieku aż do powstań oraz epoki legjonowej, a nadto broń wschodnią.

MASOWE LICYTACJE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi wystawiła na licytację około 70 nieruchomości, obciążonych pożyczkami, za niezapłacone raty wraz z zaległościami. Fakt ten świadczy wymownie o trudnościach, w jakich znajduje się obecnie własność nieruchoma.

POZBAWIENIE TYTUŁU NAUKOWEGO

Rada wydziału prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie uchwaliła pozbawić tytułu doktora praw b. aplikanta sądowego Maksymiljana Liblicha, skazanego za udział w aferze pasz portowej.

1000 ROBOTNIKÓW ZATRUDNIĄ ZAKŁADY „PEPEGE"

Ekspozytura Funduszu pracy w Grudziądzu przeprowadza rejestrację robotników, którzy mają być przyjęci do pracy w fabryce "Pepege". Fabryka zamierza narazie zatrudnić około tysiąca robotników, rekrutując tych, którzy pracowali w tem przedsiębiorstwie w r. 1934.

NOCNE ŁOWY NA KOMUNISTÓW W WARSZAWIE

W nocy z poniedziałku na wtorek policja polityczna przeprowadziła w Warszawie masowe rewizje wśród komunistów. Przeprowadzono koło 100 rewizyj w wyniku których znaleziono obfity materjał dowodowy w postaci literatury komunistycznej, bibuły i rękopisów. Zatrzymano 50 osób, wśród których znajdują się poszukiwani od dłuższego czasu komuniści.

W STANISŁAWOWIE TAKŻE...

Władze policyjne w Stanisławowie zlikwidowały ostatnio jaczejkę komunistyczną złożoną z 40 osób, zamieszkałych w różnych miejscowościach województwa. Kierownikiem jaczejki był mieszkaniec Lwowa Chaim Stütz, sekretarz okręgu K.P.Z.U. na woj. lwowskie Stutz przybył do Tłumacza, gdzie miała się odbyć okręgowa konferencja delegatów, sekretarzy i łączników KPZU. W czasie obrad wkroczyła policja, aresztując wszystkich uczestników.

2300 POŻARÓW WYWOŁANYCH RĘKAMI DZIECI

Według danych statystycznych z ostatniego pięciolecia około 2300 pożarów spowodowały dzieci. Straty z tego powodu sięgają 10.000.000 zł.

Z nowym rokiem szkolnym nauczycielstwo ma pouczać młodzież szkolną o wielkiem niebezpieczeństwie nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

NOWY BASEN JACHTOWY W GDYNI

Decyzją ministra przemysłu i handlu nowowybudowany basen jachtowy w Gdyni, położony obok basenu Prezydenta Rzplitej nazwany został basenem im. ministra Becka.

TYLKO TRZY DNI W BEREZIE

W zeszłym tygodniu osadzony został w Berezie Kartuskiej b. poseł PPS J. Machaj. Przyczyną izolacji była działalność p. Machaja w robotniczych związkach zawodowych na terenie Baranowicz. Po trzydniowym pobycie w Berezie, b. poseł Machaj na polecenie wyższych władz został zwolniony, jednakże odebrano mu prawo pobytu w województwach nawogródzkiem i wileńskiem.

ZAWSZE CI SAMI

Na granicy polsko - gdańskiej pod Gdynią zatrzymano w ubiegłym tygodniu 19 osób usiłujących przemycić dewizy i papiery wartościowe na teren wolnego miasta. Wśród zatrzymanych znajduje się tylko jeden chrześcianin a zato 18 żydów.

„BISKUP" HODUR W POLSCE

Przybył do Polski z Ameryki „biskup" narodowego „kościoła" Hodur z pomocnikiem „biskupem" Grochowskim Zdaje się jednak, że w tym celu, aby stwierdzić klęskę sekty. Wielu bowiem z tych, którzy do niej przystąpili, wróciło Kościoła katolickiego, a reszta rozdzieliła się na zwolenników Hodura i Farona, wreszcie przeszła do sekty starokatolickiej.

Dzielna Angielka uratowała setki osób

od katastrofy kolejowej

Pisma angielskie rozpisywały się ostatnio o niezwykłym czynie młodej nauczycielki Bernice Haunes, będącej jednocześnie doskonałą zawodniczką w lekkiej atletyce.

Pewnej nocy, zbudzona szalonym wichrem, miss Haunes wstaje ze snu, ubiera się w płaszcz gumowy i wiedziona szczególnym instynktem, biegnie do mostu, nad rzeką Severn. Most służy nietylko do przejazdów konnych, lecz jest ważnym łącznikiem komunikacyjnym na linji Welspoub—Aberystmyth. Dziewczyna, podchodząc do mostu zauważyła, że środkowa część mostu chwieje się, a popewnym czasie usłyszała huk zapadających się w dół rzeki Severn ciężarów. To środek mostu runął w nurty.

Dziewczyna uświadomiła sobie natychmiast fakt, że należy ostrzec pociąg przed grożącem mu niebezpieczeństwem. — Rozpoczęła więc bieg do oddległego o 2 i pół mili Newton, gdzie można było zatrzymać pociąg.

Każda inna niewiasta, znalazłszy się w podobnej sytuacji, byłaby zrezygnowała ze swej misji. Ale panna Haynes jest wytrawną sportsmanką. Niejednokrotnie brała udział w międzynarodowych rozgrywkach hokejowych. Dzięki temu właśnie, że w walce hokejowej wyrobiła sobie niezwykłą wytrzymałość biegami, była teraz zdolna do odbycia biegu na przestrzeni 2 i pół mil (angielskich) w błyskawicznem iście tempie.

A bieg ten nie był łatwy. Lampka jej zgasła. Co parę kroków potykała się o coś w ciemnościach, deszcz przemoczył jej nawskroś całe ubranie, wicher smagał nielitościwie twarz. A mimo to postanowiła wytrwać do końca.

I właśnie na kilka minut przed porą, w której pociąg ekspres Birmingham miał nadjechać na stację Newton, dzielna nauczycielka wpadła, jak piorun do naczelnika stacji i w krótkich słowach opowiedziała mu o zawaleniu się mostu nad rzeką Severn. Zaledwie udzieliła tych informacyj, padła z wyczerpania zemdlona na ziemię. Ale dzieła swego dokonała; pociąg zatrzymano w Newton i uchroniono go w ten sposób od grożącej mu niechybnie katastrofy na moście nad rzeką Severn.

Nazajutrz bohaterską nauczycielkę odwieziono z Newton samochodem do Scafell, gdzie miejscowa ludność zgotowała jej gorącą owację. Dzielna kobieta stała się istotnie bohaterką dnia. Cała prasa angielska poświęciła jej sporo miejsca, sławiąc zasługi ofiarnej dziewczyny, która uratowała od niechybnej śmierci dziesiątki podróżnych.

Nie spożywaj ryb
gdy „świeci" morze

Kto jadąc okrętem na morzach południowych nie podziwiał nocą wspaniałej świetlistej brózdy ciągnącej się za okrętem i skrzącej miljardem drobnych światełek, igrających na powierzchni fali. Fluorescencja morza spowodowana jest przez drobne żyjątka, które podobnie jak robaczki świętojańskie na lądzie świecą w nocy światłem wydzielonem z fosforyzującej masy ich organizmu. Obecnie okazuje się, że żyjątka te, do których podróżnicy morscy odnoszą się z wielką sympatją, stanowią poważne niebezpieczeństwo dla organizmu ryb i człowieka.

Wybitny zoolog amerykański dr. Kofold, profesor uniwersytetu kalifornijskiego odkrył dziwną współzależność między licznemi, szczególnie na wybrzeżu kalifornijskiem, wypadkami śmiertelnego zatrucia się po spożyciu ryb i występowaniem świecących żyjątek morskich. W roku 1906 np. gdy każdego wieczoru można było na brzegach Kalifornji podziwiać „jaśnienie morza", wywołane przez miljardy świecących żyjątek morskich, liczba zgonów wskutek zatrucia się mięsem ryb, wzrosła w porównaniu z latami ubiegłemi o przeszło 300%.

Profesor zaczął badać chemiczny skład substancji (świecącej) w żyjątkach i stwierdził, że jest to szczególnie trujący związek fosforu z innemi substancjami. Ryby, które karmią się temi żyjątkami, zdychają przy większem pojawieniu się świecących robaczków. Spożyte ilości ciałek fosforycznych zawartych w organizmie robaczków są śmiertelne dla organizmu ryb. Ludzie spożywając różne gatunki ryb morskich ulegają z tych samych przyczyn objawom zatrucia, które w większej części wypadków bywają śmiertelne. Niewinny pozornie, świecący robaczek morski, okazał się wrogiem ludzkości I klasy i drogą pośrednią wyprawił na drugi świat wiele tysięcy ludzi.

Ameryka jest przepełniona
szpiegami obcych państw

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o aresztowaniu kapitana amerykańskiej marynarki wojennej za zdradę tajemnic wojskowych.

Opinja amerykańska jest żywo zaniepokojona z tego powodu i domaga się surowszego traktowania szpiegów. Dotychczas bowiem według obowiązującego prawa, cudzoziemiec schwytany na szpiegostwie nie jest karany, lecz tylko wydalony z granic Ameryki. Oczywiście warunki takie stanowią prawdziwy raj dla szpiegów obcych mocarstw.

Jeden ze znawców spraw szpiegowskich, Thomas Johnson podaje obecnie do wiadomości, że Ameryka roi się od szpiegów wszelkiego rodzaju. Wedle jego obliczeń, samych tylko szpiegów państw europejskich znajduje się około 100 tysięcy. Olbrzymią ilość swych szpiegów posiada w Stanach Zjednoczonych Japonja.

Mózg sygnalizuje
swe czynności jak radjostacja

Dłuższy już czas trwa spór w świecie naukowym, czy mózg ludzki wytwarza podczas swej pracy dostateczny zapas sił. Serce, mięśnie, gruczoły, nerwy i wiele innych organów człowieka wysyła przy swoich stałych czynnościach bardzo delikatne sygnały elektryczne. Było więc zastanawiającem, że właśnie mózg, jeden z najbardziej ważnych naszych organów, do tego stopnia ważny, że pozwolił ludziom zapanować nad światem, żadnych oznak życia ze siebie nie daje.

Dopiero niedawno rozwiązali uczeni to zagadkowe pytanie. I okazało się, że dwa zwoje mózgu produkują przy pracy delikatne prądy elektryczne. Badanie posunięto tak daleko, że ustalono możność notowania i „łapania" tych fal, wysyłanych przez pracujące ośrodki mózgowe, które w danym wypadku stają się poprostu małemi stacjami radjonadawczemi. Również chwila, której dany ośrodek, wpływający na czynności wzroku czy słuchu, przypomina sobie o minionych wydarzeniach, dalej poruszanie się naszych mięśni, gdy rozpoczynają swoją działalność — powoduje powstanie w odpowiedniem miejscu czaszki krótkiego prądu elektrycznego, który sygnalizuje rozpoczęcie pracy przez odpowiedni ośrodek naszego mózgu.

JAK TO DOBRZE UMIEĆ CZYTAĆ

— No, mężusiu, czy wiesz, co jadłeś?

— Tak, kochanie, omlet z konfiturami! Przechodząc przez kuchnię, zauważyłem nagłówek rozdziału w otwartej książce kucharskiej, która leżała na stole.

To nie p. Greiser
jest wynalazcą nowego sposobu pożegnania

Lekceważący gest prezydenta senatu gdańskiego Greisera w Genewie nie jest w zwyczajach dyplomatycznych unikatom, jak tego dowodzi następująca historyjka:

Pod koniec XIX wieku do jednego z miast angielskich przybył szach perski, bawiący w tym czasie w Anglji. Zarząd przyjął egzotycznego gościa ze wszystkiemi honorami. Drogę z dworca na ratusz, gdzie odbyć się miało uroczyste przyjęcie, odbył szach w odkrytym powozie, w towarzystwie Lorda Majora. Tłumy ludzi gęstym szpalerem ustawione wzdłuż drogi wiwatowały na cześć dostojnego gościa.

W pewnym momencie Lord Major ku swemu przerażeniu zauważył stojącego tuż na brzegu chodnika chłopca, który pokazał szachowi „długi nos". Władca wschodni skwitował ten afront milczeniem. Jakież jednak było zdziwienie Lorda Majora, gdy w dzień odjazdu, wobec tysiącznych tłumów zgromadzonych na peronie, szach pożegnał się z Lordem Majorem, pokazawszy mu również „długi nos". Lord Major długo tłumaczył otaczającym go dygnitarzom miejskim, że gest ten był dla szacha perskiego szczytem wierności dyplomatycznej.

Jak widzimy, w Genewie nie stało się nic takiego. Prezydent Greiser pożegnał się poprostu w „wytworny sposób" z Ligą Narodów.

Jak ułatwiają sobie
PRACĘ W ZSSR

W pobliżu miejscowości Korkino pod Czelabińskiem w ZSSR, w celu udostępnienią eksploatacji głęboko położonych pokładów węgla założono olbrzymie miny, na które zużyto 1800 ton materjałów wybuchowych. Eksplozja wyrzuciła około miljona metrów sześciennych ziemi. Powstał głęboki parów długości około kilometra, głębokości 20 a szerokości 85 metrów.

Przy zastosowaniu zwykle używanych w podobnych wypadkach metod, wykopanie tak wielkiej ilości ziemi wymagałoby roku lub 2 lat intensywnej pracy.

Specjalna ekspedycja akademji obserwowała wstrząs spowodowany wybuchem.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy, na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz, szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI